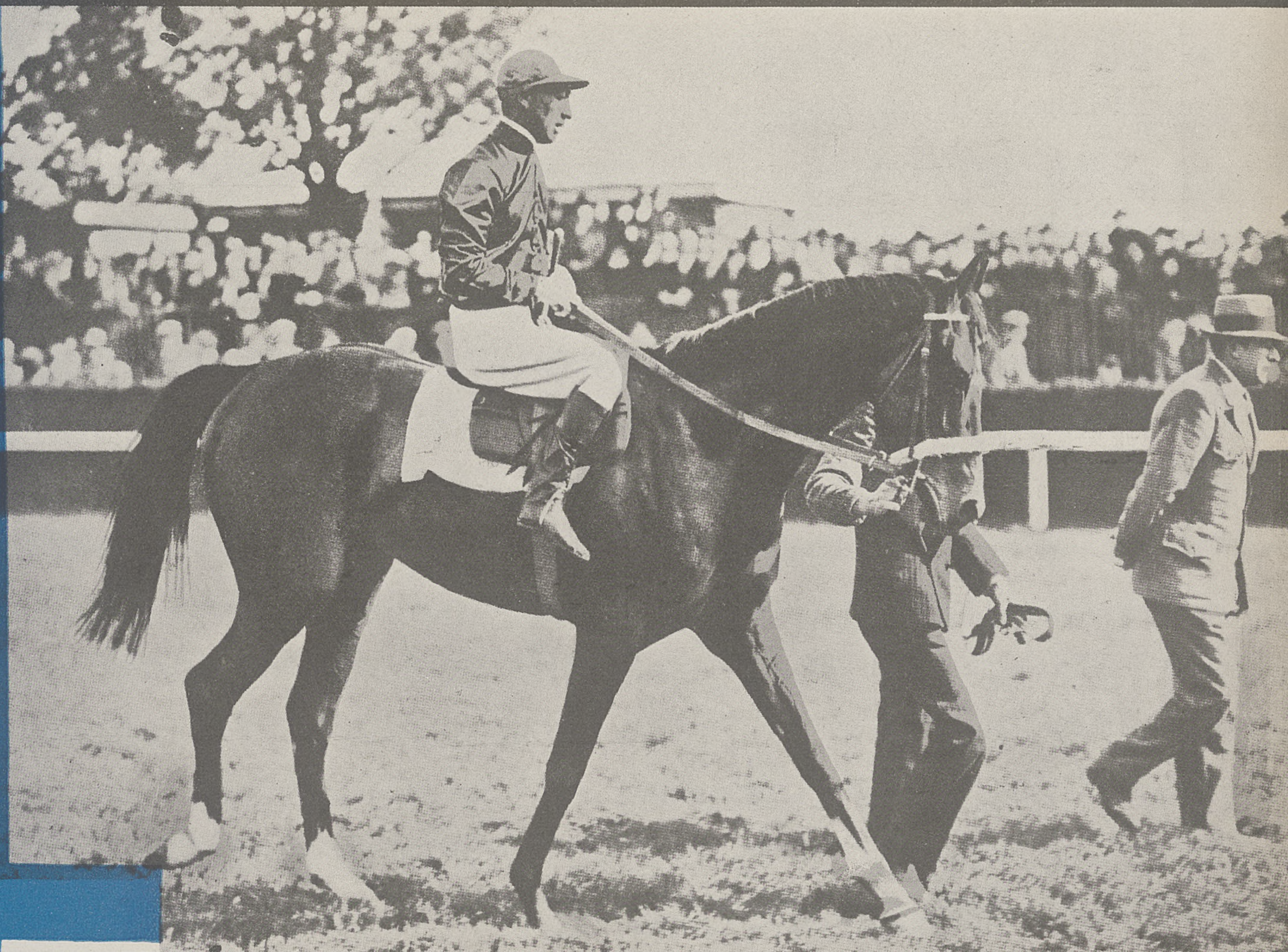
1935

17

JEŹDZIEC i HODOWCA.



Brantôme

W jednym z najbliższych numerów „Jeźdźca i Hodowcy" rozpocznie się druk serji artykułów o hodowli koni arabskich w Ameryce Południowej.

Ciekawy ten elaborat został opracowany specjalnie dla Towarzystwa Hodowli Konia Arabskiego w Polsce przez znanego hodowcę z Brazylji p. Guilherme Echenique, który jest członkiem Towarzystwa.

Hodowla arabska w Ameryce Południowej dotychczas nie była opisana w żadnym języku, to też poświęcone jej artykuły p. Echenique mają zupełnie wyjątkowe znaczenie.

Z serji tej „Jeździec i Hodowca" wyda na kredowym papierze specjalną, bogato ilustrowaną odbitkę, którą zamawiać można w Redakcji do dnia 15 czerwca b. r. Cena odbitki — 2 zł.

jeździec i hodowca

17

ORGAN TOW. ZACHĘTY DO HODOWLI KONI W POLSCE, TOW. HODOWLI KONIA ARABSKIEGO, POLSKIEGO ZWIĄZKU JEŹDZIECKIEGO, NACZELNEJ ORGANIZACJI ZWIĄZKÓW HODOWCÓW KONI W POLSCE

ROK XIV WARSZAWA, DN. 10 CZERWCA 1935 R.



ŁEB W ŁEB (Villars — Rossadana po Percy), og. c. gn. ur. 1931 r. w st. A. hr. Morstina, wł. st. Łochów — zwycięzca Nagr. im. J. hr. Zamoyskiego (żok. Gill); na drugim planie towarzyszka stajni 4 l. kl. c. gn. GARONNE (Collaborator — Dziwo II) pod żok. Keogh.

Foto N. Pełczyński — Warszawa.



NA PADDOCKU przed rozgrywką Nagr. im. J. hr. Zamoyskiego, stoją od lewej: pułk. J. Litewski w rozmowie z żok. Fomienko; gen. C. Jarnuszkiewicz i p. C. Andrycz; senator E. Kurnatowski, płk. W. Hofman, trener A. Zasępa i żokieje: F. Keogh i E. Gill.
Foto N. Pełczyński — Warszawa.

Z DEKADY

Łokietek. — Nagr. Wiosenna i zastrzeżenia. — Świetna forma og. Łeb w łeb. — Trochę o instrukcjach. — Libretto bije Nemroda. — Sobota 1 czerwca pięknym dniem sportowym. — Kerry Rock olśniewa, Mat bez formy. — Napaść bije ogiery w nagr. Rulera.

Wyścigi w sobotę 25 maja złożyły się niezmiernie interesująco pod względem doboru koni. Na pierwszy plan wybijała się próba na 2.200 mtr. o nagrodę 3.000 zł. Już samo obejrzenie 4 uczestników w paddock'u dawało dużo przyjemności: harmonijny, bardzo prawidłowy Łokietek i dwa bardzo urodziwe konie Pirandello (w typie anglo-araba) i Ławnik przedstawiały piękną stawkę uzupełnioną może trochę wysokonożnym, ale kościstym i bardzo „angielskim" Nervi.

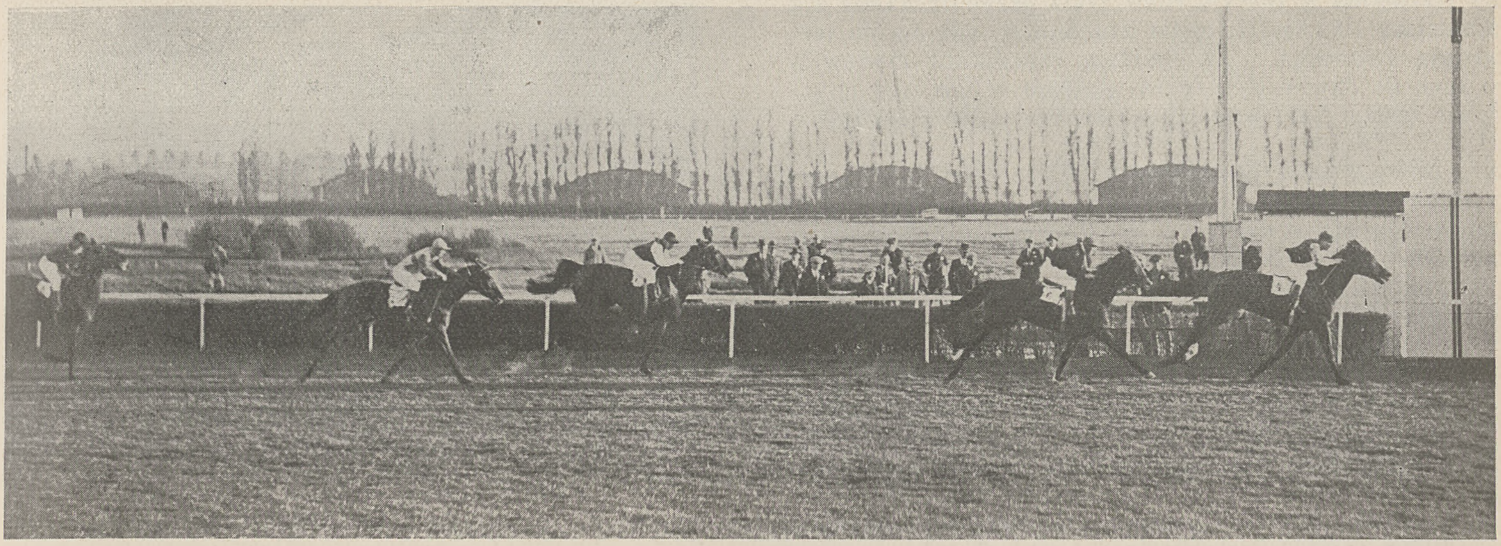
Najwięcej roboty przygotowawczej miał zdaje się ten ostatni. Ławnik nie bardzo ma z kim pracować na rannej robocie. Łokietek nie miał dużo szybkiej roboty. Pirandello wyglądał dobrze i wzbudzał największe zaufanie. Poprowadził żok. Keogh, ale wiedząc, że jedzie na niebardzo jeszcze wygalopowanym koniu, prowadził bardzo wolno, dla siebie.

Po przejściu połowy dystansu żok. Pasternak, orjentuje się, że Łokietek galopuje tak jak mu jest wygodnie i, sądząc że na 1000 metrów Ławnika wystarczy, inicjuje piorunujący zryw. Momentalnie zyskuje kilka długości i pociągając za sobą Pirandello ucieka z całej siły. Keogh, który dał się zaskoczyć, odpada na trzecie miejsce; lecz bardzo spokojnie ustawia swego konia na nowo i powoli odrabia to, co stracił na skutek zrywu Pasternaka. Na początku prostej dogania Ławnika żok. Gill na Pirandello i wydaje się, że musi wygrać. Lecz Keogh przypuszcza nowy atak, błyskawicznie mija walczącą dwójkę i wygrywa na **Łokietku** gonitwę o 2½ dł. Drugie miejsce zajmuje Pirandello. Ławnik na 100 mtr. przed celownikiem niemal stanął — kondycji jego nie wystarczyło jeszcze nawet na 1000 mtr. Gdyby był w jakiej takiej formie to manewr ż. Pasternaka, którym zaskoczył ż. Keogh'a — byłby prawie napewno uwieńczony powodzeniem.

Gonitwę o nagr. **3000 zł.** dla koni starszych na 1600 mtr. wygrał **Galahad** (Harrier i Galante) po walce z Nordem. Ten koń miał pierwszy wyścig słaby, posunął się w kondycji bardzo znacznie i finiszując potężnie pod żok. Gulyás'em zmusił Galahada do wydobycia z siebie całego zapasu. Trzecim był Toreadore, stayer, dla którego dystans gonitwy był stanowczo za krótki. Czas 1 m. 42 s.

Bardzo zdecydowane zwycięstwo w gonitwie **3000 zł.** na dyst. 1600 mtr. odniósł **Grawer,** syn Oszczepa, który pozostał na starcie w gonitwie 7000-nej 21 maja. W odstępie kilku długości drugą była Gay Girl, dla której dystans 2.100 mtr. będzie odpowiedniejszy.

Ariana (Bafur i Berceuse po Parachute i Bertrix po Aboyeur) w gonitwie II kat. zarejestrowała już drugie zwycięstwo w bieżącym sezonie. Obadwa zwycięstwa odniesione w dobrym stylu. Po bardzo długiej przerwie ,bo od czasu zwycięstwa w Handicapie Chambery dwa lata temu — ukazał się w szrankach elegancki **Mr. Pinch.** W połowie prostej opuścił grupę słabych zresztą, jak dla niego konkurentów, i jako koń innej klasy, wygrał dowolnie gonitwę V kat. Jednak nie trzeba zapominać, że to już nie ten koń co dawniej. Do formy swej z handicapu Chambery już



ICE (Bafur — Allspice) 3 l. kl. gn. p. M. Bersona, wygrywa Nagrodę Wiosenną (12.000 zł.), bijąc pod żok. Stasiakiem: Napaść, Liponę, Golden Flash i Latonę. Foto N. Pełczyński — Warszawa.

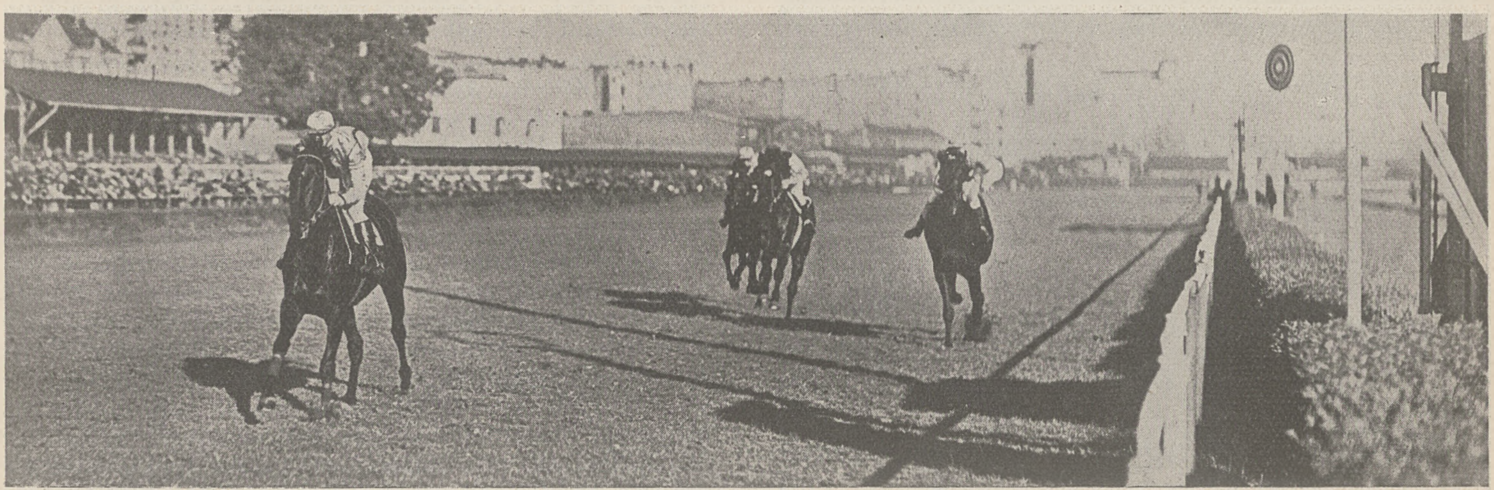
nie powróci — dwuletnia przerwa pozostawić musi trwałe ślady.

Prince Galahad skakał dobrze przez płoty i pokonał Jeannette III. Stajnia p. St. Szwarcsztajna odniosła w ten sposób dwa zwycięstwa jednego dnia (Galahad). Voleur natomiast zawiódł zupełnie w gon. najniższej kategorji, którą wygrał **Liang** st. Golejewko.

Gonitwa o nagr. **im. J. hr. Zamoyskiego** (20.000 zł. 2.400 mtr.) miała przebieg następujący: najpierw prowadzi Jawor II, który uchwycił dobry start, jednak szybko zmienia go Garonne i prowadzi w odstępie przed Jaworem II, pilnującym go Łeb w łeb i Bastylją. Koło słupa na 1300 mtr. Jawor II dochodzi do leaderki, lecz ona ponownie zyskuje dwie długości „światła" i doprowadza gonitwę do „reprezentacyjnej" bramy wjazdowej: tu mija ją Jawor II i Łeb w łeb po zewnętrznej stronie. Jawor II jest przez krótką chwilę na przodzie, lecz z chwilą kiedy ż. Gill trochę zwolnił głowę swemu koniowi — **Łeb w łeb** momentalnie znajduje się na przodzie, z taką łatwością i taką przygniatającą przewagą, że widać odrazu iż żadnej walki nie będzie. W czasie gdy zupełnie bezpieczny Łeb w łeb ciągnie swobodnie do celownika, Bastylja od bandy atakuje Jawora II, również bez większego trudu łamie jego krótki opór i przychodzi do celownika druga o 3 dł. za zwycięzcą a o 2 dł. przed Jaworem II. Zważywszy że tor po wielkich ulewach wcale nie był lekki, czas wyścigu 2 m. 36 s. był zupełnie dobry (26—32—32—33). Łeb w łeb wyszedł do startu w formie, którą anglik określiłby „trained to perfection", a pozatem przez zimę zmienił się na korzyść w budowie i wyszlachetniał. Jawor II nie błyszczał świetną kondycją. Ale wydaje się nam, że istota jego porażki nie leży wyłącznie w niedostatku formy. Obserwując przez lat 10 produkty Harlekina, zauważymy z łatwością, że cechami charakterystycznemi ich są: 1) wczesność dojrzewania, 2) szybkość — zapewne związana z dużym przeciętnie kalibrem, 3) nietrwałość. która prawdopodobnie jest (ujemnem zresztą) wyrównaniem wczesnego dojrzewania.

Jakże mało było dobrych **starszych** koni po Harlekinie — przypomnijmy sobie tylko karjerę wyścigową Falady, Erudyta, Ingody, Iberusa etc. Czem był Irkut jako trzylatek, a czem jako pięciolatek?

Jawor II dotrwał zdrowy i cały do czwartego sezonu wyścigowego, dzięki niezwykłej oszczędności i ostrożności eksploatacji, jaka zawsze cechuje stajnię lesznowską. Lecz szybkość, główny atut Jawora II, która go jeszcze cechowała w roku ubiegłym — u sy-



ŁEB W ŁEB (Villars — Rossadana), 4 l. og. st. Łochów, wygrywa Nagrodę im. J. hr. Zamoyskiego (20.000 zł.), bijąc pod żok. Gill'em: Bastylję, Jawora II i Garonnę.

Foto N. Pełczyński — Warszawa.

na **Harlekina** w piątym roku życia przypuszczalnie się **zmniejszy** i to jest kwestja zasadnicza, gdy forma jest rzeczą poboczną. Ta kwestja zasadnicza stanowiła o tem, że Jawor II przegrał do Łeb w łeb, gdy chwilowa forma były przyczyną, że oddał drugie miejsce Bastylji.

W nagrodzie **Wiosennej** (12.000 zł., 1600 mtr.) wyszło do startu 5 klaczy krajowych i jedna zagraniczna — Marylis o sylwetce bynajmniej nie przykuwającej wzroku. Odwracała się ona dwukrotnie przy podnoszeniu sznurów i ostatecznie została na starcie i tak trudnym z powodu kręcenia się Napaści i Latony, a opierania się Lipony. Właściwie tylko Ice i Golden Flash stały na starcie jak należy. Poprowadził ż. Michalczyk na Liponie, bardzo ostro, za ostro nawet, tempem 7—30.

Lipona doprowadza wyścig do początku linji prostej, gdzie łatwo mija ją klacz lesznowska. Nieco dalej wychodzi Napaść i probóje atakować Ice, jednakże bezskutecznie — **Ice** wygrywa o 2½ dł. Czas wyścigu 1 m. 42 s. (7—30—33—32).

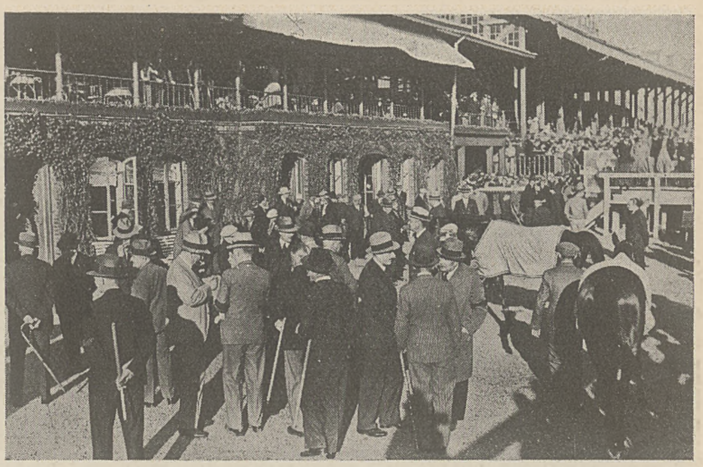
Za wcześnie jeszcze byłoby wyciągnąć wniosek z wyniku nagr. Wiosennej, że Napaść jest gorsza od Ice. Niewątpliwie źrebica lesznowska niezmiernie zyskała przez zimę, jest cennym koniem i obiecującą klaczą, których już tyle wychowało stada p. M. Bersona.

Zaznaczyć trzeba, że barwy granatowo żółte — jedyne w Polsce, które przetrwały od dawnych przedwojennych czasów aż do chwili obecnej, w ostatnich 5 latach tryumfowały 4 razy w nagr. Wiosennej!

Jednakże Napaść, najlepszy **dwulatek** z roku 1934, nie biegała źle jeśli się zważy że 1) żokiej Gill, dobry zresztą i utalentowany jeździec, przejechał na niej bardzo źle; probował różnych niemożliwych przejść, w rezultacie których znajdował się zawsze „w ogonie" Ice. Tak złej jazdy ż. Gill'a nie widzieliśmy jeszcze i mamy nadzieję, że nie zobaczymy, 2) Napaść nie mogła być należycie wyprobowana przed pierwszym wyścigiem, gdyż w stajni „rzuca" wszystko; pozornie zupełnie gotowa, pociągnięta odrazu szalonem tempem Lipony 7—30, mogła się zatknąć. Nabotoris, jej matka, dawała produkty, które z trudem wytrzymywały dystans 1600 mtr. — to prawda; lecz nie zdziwilibyśmy się gdyby Napaść w przyszłości, mimo porażki w nagr. Wiosennej, dorównała ogierom, podobnie jak w roku zeszłym.

Ice, kl. gn. ur. 1932 r. w st. M. Bersona.

Allspice (Anglja)								Bafur							
Prune				Cicero (D)				Bracing Air				Fervor DL, GH			
Tressure		Persimmon		Gas		Cyllene		Butterfly Dance		Hannibal		Festa		Galtee More	
Bonny Jean	Bend'Or	Perdita II	St. Simon	Illuminata	Ayrshire	Arcadia	Bona Vista	Mariposa	Saraband	Zama	Trachenberg	L'Abbesse de Jouarre	St. Simon	Morganette	Kendal



U WAGI po rozgrywce Nagrody J. hr. Zamoyskiego.
Foto N. Pełczyński — Warszawa.

Pierwsze dwa miejsca w nagr. Wiosennej zajęły klacze po Bafur'ze wnuku Festa'y; trzecie miejsce — klacz po Harlekinie, wnuku Festa'y. A więc **trzy** prawnuczki tej słynnej klaczy importowanej z Anglji do Niemiec i fundatorki współczesnej hodowli niemieckiej — królowały niepodzielnie w nagrodzie o „Polskie tysiąc gwinei"! Pozatem dodać trzeba, że matkę Ice sprowadził p. M. Berson z Anglji, podobnie jak i matkę Napaści — Nabotoris, która przez wiele lat była klaczą stadną w Lesznie i dała Nababa, Armagnac'a, Granda, Ergot.

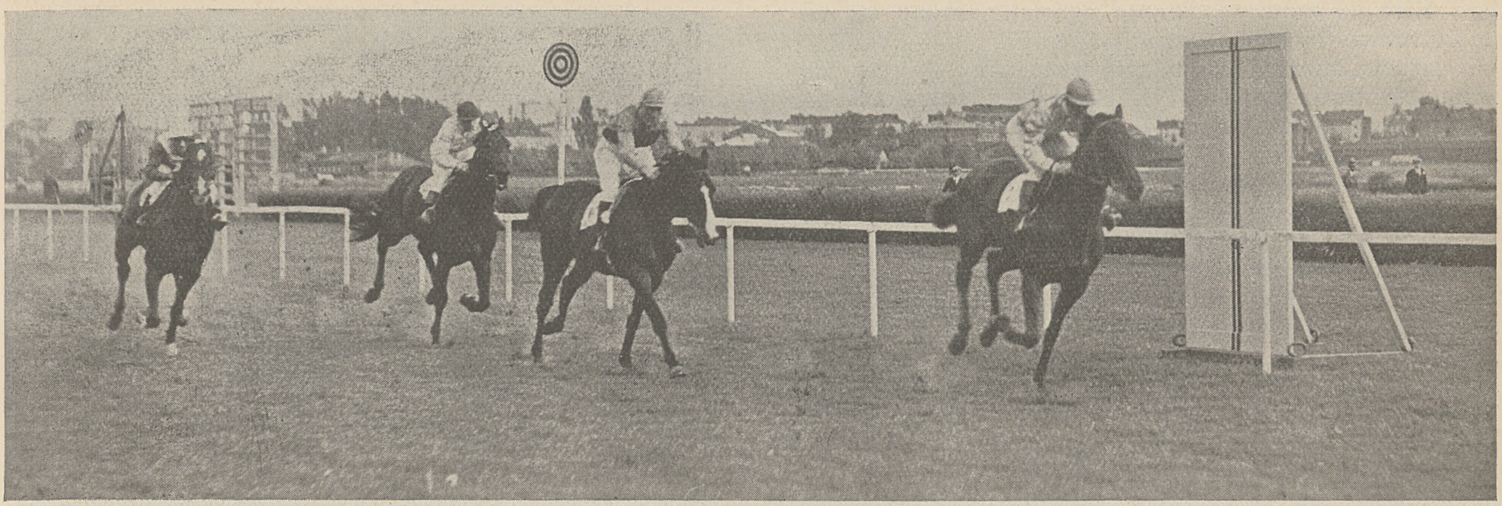
Z ważniejszych gonitw rozegranych w dzień nagr. Wiosennej i im. J. hr. Zamoyskiego notujemy: zwycięstwo **Kazbeka** w gon. III kateg. przed Giovinezza oraz bardzo dobrą formę og. **Kiwi**, który w gonitwie II kat. pokonał i to łatwo, tak dobre konie jak Marengo II (bardzo się poprawił po pierwszym wyścigu), Tamka, Dam.

Pierwsze zwycięstwo w sezonie odniosła stajnia K. hr. Zamoyskiego — **Łucznią**, a stajnia pp. Żółkiewskich przełamała również długą serję niepowodzeń odrazu dwoma końmi: prócz Kazbeka wygrał jeszcze **Prus** — syn Villars'a, a wnuk Gaff.

Pierwszy występ **Harmattana** (wtorek 28 maja) nie wywarł dobrego wrażenia: energicznie wyjechany przez żokieja Szokolai zdołał stanąć u mety łeb w łeb z Prorokiem. Sądzimy, że musiał być jeszcze daleki od kondycji.

Doskonale biegała i wyglądała tak dobrze jak chyba nigdy — **Laszka**: swobodnym finiszem pobiła ona Dalaj Lamę oraz Flamanda w gonitwie 3000-nej, przebywając 1600 mtr. w 1 m. 42½ s. Sprzedażną nagrodę 2500 zł. zdobył zagranicznego pochodzenia **Bambino** i nie wywołał zainteresowania. Mało koni biegało i gonitwy składały się bezbarwnie.

Bardzo liczna publiczność przybyła na wyścigi w czwartek świąteczny 30 maja. Gonitwa o nagr. **5000 zł.** na dyst. 2400 mtr. była zakłócona kolizją między og. Pirandello a francuską klaczą Double Quick, w rezultacie której te dwa konie zostały na chwilę wybite z tempa. Winę ponosi jeździec Kusznieruk, (na og. Libretto) zresztą naogół uważny. Prowadził Nemrod, przed Double Quick. Po zderzeniu przy dystansie na 1100 mtr. — Libretto pogonił za leaderem, a Pirandello i Double Quick bardzo odpadły. Na prostej ż. Gulyás, prowadzący wyścig na Nemrodzie, widzi, że crack jego stajni Pirandello nie przypuszcza ataku na Libretto, więc probuje sam ratować sytuację. Chwyta za bat, lecz Nemrod, trochę już może wyczer-



KERRY ROCK (Cid Campéador — Rock Lily), 4 l. og. kaszt. st. „Łochów", wygrywa Nagrodę im. A. Wotowskiego, bijąc pod żok. Gillem: Burzana, Loridana i Mata. Foto N. Pełczyński — Warszawa.

pany, zarzuca się na środek toru, tracąc sporo terenu. Gulyás opanował jednak wyłamanie, nie potrącił Libretto i ruszył na nowo naprzód — zwycięskiego **Libretto** nie mógł jednak dosięgnąć, przegrywając o ¾ dł. Trzeci Iwar, dalej Pirandello (lekko skaleczony), Latona i Double Quick. Czas 2 m. 38 s.

Gonitwa ta rzuca cień na tegoroczne trzyletnie ogiery: Libretto przegrał przecież zupełnie do klaczy Ice i Golden Flash, zamując trzecie dopiero miejsce za niemi, a przed Iwarem, który w tym wypadku służy za prawidłowy miernik dla Libretto.

Zupełnie źle rozegrano gonitwę I kateg. dla koni starszych. Żokiej Fomienko, stosując się do instrukcji „nie prowadzić", otrzymanej od zarządu stajni — ponieważ nikt nie chce prowadzić, pojechał żółwiem tempem. Żokiej Stasiak, jakby zapominając o tem, że Toreadore jest raczej stayerem (pamiętamy jak dobrze biegał na 3621 mtr. w handicapie Brzezia) również łamie się z koniem przy tempie 29—36. Od połowy dystansu natomiast te dwa konie zaczynają się wzajemnie „zjadać" przy tempie 32—32 i w rezultacie tej taktyki wygrywa **Dniepr,** dla którego taki przebieg wyścigu był jak wymarzony. Żokieje Fomienko i Stasiak za złą jazdę otrzymali zurową naganę: obydwaj są zbyt rutynowanymi jeźdźcami, aby wykonywując instrukcje im dane bez zastrzeżeń, sprowadzili rozgrywkę gonitwy do absurdu. —

Instrukcja przewiduje jeden, dwa czy trzy schematy, a **rozgrywka** każdego wyścigu jest inna. Żokiej musi **przystosować** instrukcję do tego jak się wyścig składa — inaczej nie jest żokiejem. A z instrukcjami trzeba ostrożnie — często lepiej jest nie dać ich wcale, niż związać niemi żokieja, który nie potrafi karności pogodzić z inteligentną inicjatywą. —

Dwa zwycięstwa (w V i VI kat.) odniosła stajnia Golejewko klaczami Lauma i Lesina.

Uciążliwy start charakteryzował gonitwę III kat.: Maskota i Eclair II opierały się, kręciły i odwracały, a w rezultacie... straciła nic nie winna Meta. Nad wyraz zacięta walka zakończyła się wygraną 4 let. **Ferrato** (ż. Takacs), który pobił o łeb Maskotę. Szyja dzieliła tę klacz od Eclair'a II, zarzucającego się silnie na prostej i usiłującego robić użytek ze swoich zębów.

Pierwszorzędnie pod względem sportowym wypadły wyścigi sobotnie 1 czerwca; rozgrywka gonitwy I kat. na dyst. 1800 mtr. była ponownym, już trzecim w sezonie tryumfem klaczy **Ariana,** która w dobrym czasie 1 m. 55 s. i dobrym stylu pokonała debiutującą w r. b. Irę (nagr. Próbna) i Garonnę II. Ogiery Galkar i Akcept — zupełnie pobite.

Ariana jest córką Bafura i Berceuse po Parachute i Bertrix, córce cennego stallion'a Aboyeur'a (Derby) i przedstawia dobry, suchy typ klączy, bardzo wyścigowej.

Kazbek (Mości Książe i Cylicja po Fils du Vent) ponownie przeprowadził gonitwę II kat. z miejsca do miejsca i nie dopuścił do siebie Jumara ani Madèlene przebywając 2100 mtr. w 2 m. 15 s., równem mocnem tempem.

Najwyższą nagrodę dnia (3000 zł., 2100 mtr.) wygrał **Grand Seigneur.** Drugi był Kryton, trzeci Jarosław. Hamilcar odwrócił się i został na starcie, na czem wyścig oczywiście mocno stracił.

Syn cennej klaczy stadnej Pergettyü, która dała m. in. Pana Prezesa i Osobę z Inteligencji — **Kawaler Różany** (Bob) pobił Ney'a i Proroka w gonitwie II kat. Ney zarzucił się na finiszu, utrudniając finisz Prorokowi. Żok. Gulyàs doskonale przejechał na **Fuszerze,** który coprawda jest pół-bratem Wisusa, ale poza matką nie ma z nim nic wspólnego. Publiczności bar-



KERRY ROCK (Cid Campéador — Rock Lily po Rock Flint), og. kszt. ur. 1931 r. w st. Krasne — wł. st. „Łochów" (żok. Gill), zwycięzca Nagrody im. A. Wotowskiego. Foto N. Pełczyński — Warszawa.

dzo dużo — zainteresowanie ogromne, mimo stosunkowo niewielkich obsad gonitw.

Dzień „Rulera", pierwszej klasycznej gonitwy sezonu, był tryumfem stajni Łochów i żokieja Gill'a: na trzy starty, trzy zwycięstwa. Styl wygranej **Kerry Rock'a** w nagr. **im. A. Wotowskiego** (10000 zł., 2.800 mtr.), był, można powiedzieć olśniewający: minął prowadzącego wyścig Burzana kiedy chciał i jak chciał i wygrał cały w ręku w czasie 3 min. 4 sek., przyczem ostatni kilometr przebył w 1 m. 3 sek., jak wskazują „ćwiartki": 55 (800 mtr.) — 33½—32½—32—31. Rekord należy do Kratera, który w r. 1933 wygrał tę gonitwę w 3 m. 1 s. Burzan biegał dobrze i dzięki niemu rozgrywka wyścigu była taka jak należy. Trzecie miejsce zajął Loridan, bijąc w ostatniej chwili Mata. Ten ostatni szedł dobrze 2400 mtr., później zabrakło mu oddechu. Niedyspozycja i dłuższa przerwa w robocie odbiły się najwyraźniej wysoce niekorzystnie na jego formie: mógł go pobić „wyostrzony" Kerry Rock, ale gdyby nie dłuższa pauza w przygotowaniu — nie pobiłby go przecież Burzan ani Loridan.

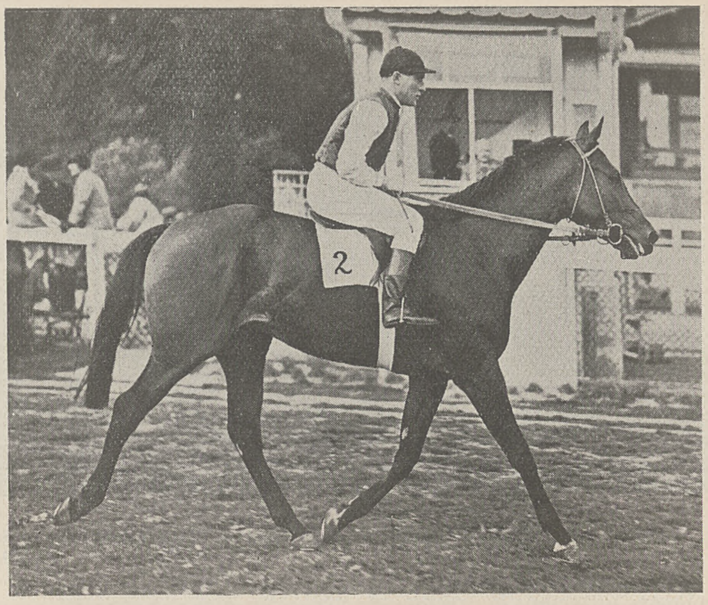
Mat ma wiele do roboty — jeśli w dniu 16 czerwca ma stoczyć walkę z parą Łeb w łeb i Kerry Rock, która w chwili obecnej stanowi koalicję formidable!

Kerry Rock, podobnie jak jego towarzysz stajenny Łeb w łeb, zyskał przez zimę na wyglądzie i z „konia w treningu" przeobraził się w ogiera; partje przodu (szyja) zyskały na wyrazistości. Już jesienne jego zwycięstwo nad Helem w nagr. im. A. hr. Wielopolskiego świadczyło, że umie on galopować.

Kerry Rock, og. kaszt. ur. 1931 r. w st. Krasne.

Rock Lily (Ang.)				Cid Campeador			
Wild Arum		Rock Flint		Chatwood		Phoenix	
Marliacea 1	Robert le Diable 1	Trigger 5	Rock Sand 4	Chatsworth 13	Admirable Crichton 14	St. Theodora 27	Royal Hampton 11

Rock Lily jest pół-siostrą klaczy Malva, której hodowla angielska zawdzięcza Blenheim'a i King Salmon'a. Cid Campeador w r. b. dał we Francji kilku dobrych zwycięzców na dłuższych dystansach.



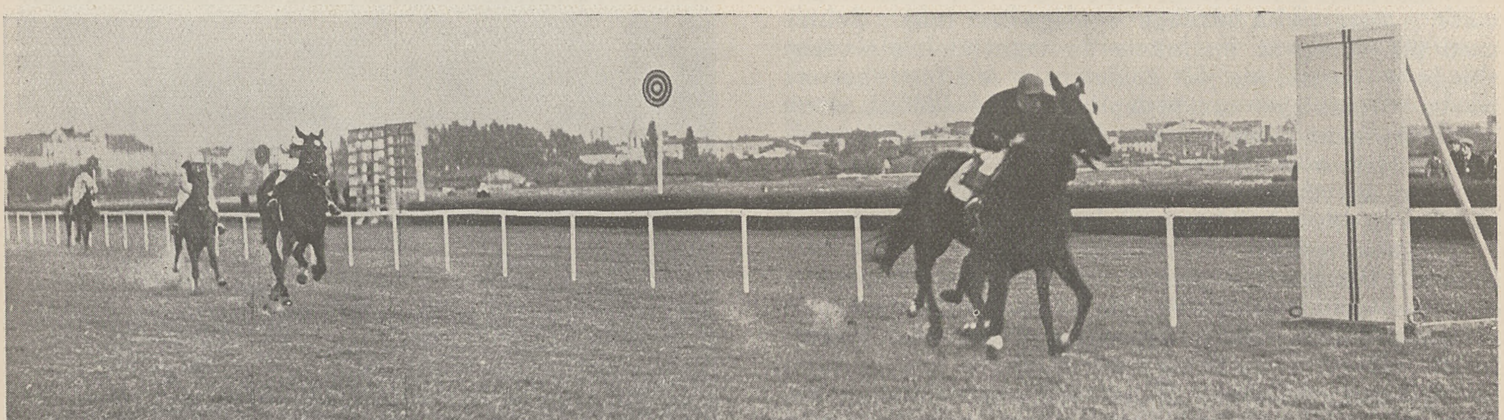
LAUDUM (Harlekin — Beate po Baltinglass), og. gn. ur. 1932 r. w st. J. hr. Czarneckiego, wł. st. „Golejewko" (żok. Michalczyk).
Foto N. Pełczyński — Warszawa.

Drugie zwycięstwo **Mr. Pinch'a** w gonitwie IV kat., w dodatku z ulgą wagi, nie mogło podlegać wątpliwości. Natomiast **Nalewka** z największym tylko trudem wysunęła łeb przed Iraka w gonitwie II kat., dzięki krótkiemu dystansowi gonitwy; na 1000 mtr. byłaby ona niełatwą do pobicia konkurentką — na 1300 mtr. była ona wyraźnie u kresu swych możliwości. —

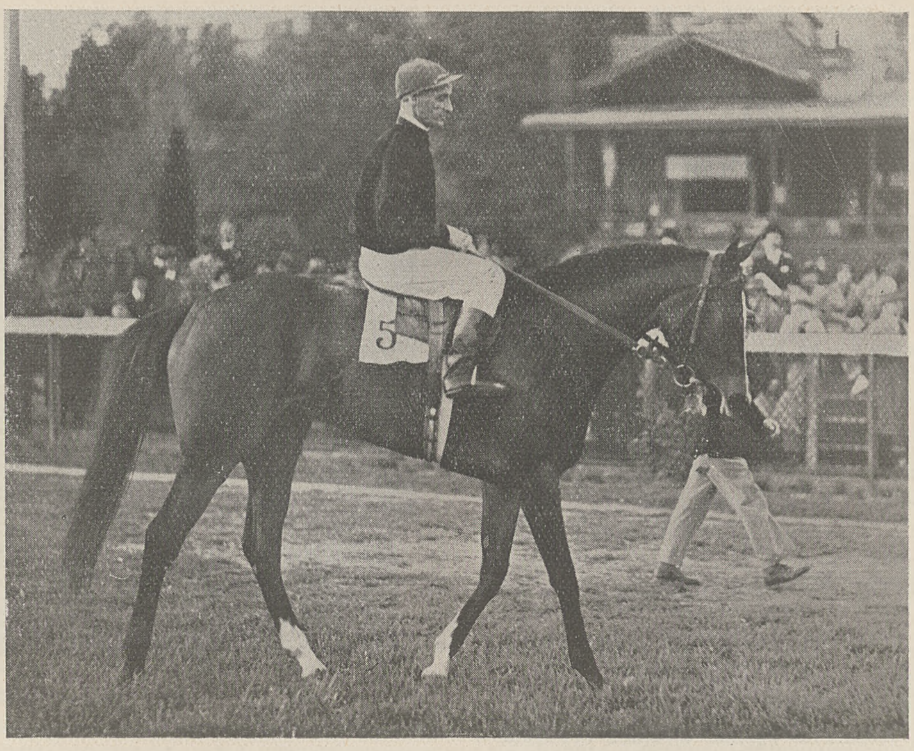
Do nagr. **Rulera** (12000 zł., 1600 mtr.), wyszło pięć koni: trzy ogiery i dwie klacze. Bandit nie urósł ale zmężniał trochę, wyglądał doskonale i ruszał się pysznie. Taksamo z Napaści można było być najzupełniej zadowolonym: jej harmonijna sylwetka i coraz większe podobieństwo do matki (Nabotoris) zwracają uwagę.

Potężny Impet II urósł jeszcze i „wybujał" ale przykuwał wzrok wielką ramą prawdziwego „folbluta".

Grawer wyglądał zupełnie dobrze, Ingola — trochę za lekko. Start pracowity i trudny, głównie z powodu Grawera, który bądź usilnie opierał się pójściu naprzód, bądź też uciekał się do stawania pysznego „dęba" — byle tylko nie startować. Kręciła się Napaść, odwracał się Bandit. Ostatecznie konie ruszyły dobrze, tylko Impet II wielka maszyna, nie odrazu



NAPAŚĆ (Bafur — Nabotoris), 3 l. kl. c. gn. hod. i wł. br. Mencel, wygrywa Nagrodę Rulera, bijąc pod żok. Keogh: Bandita, Impeta II, Grawera i Ingolę.
Foto N. Pełczyński — Warszawa.



NAPAŚĆ (Bafur — Nabotoris, po Nabot), kl. c. gn. ur. 1932 r., hod. i wł. braci Mencel — zwycięzczyni Nagrody Rulera (żok. Keogh).
Foto N. Pełczyński — Warszawa.

stanął na nogi, to też lekkie i dużą początkową szybkością obdarzone Bandit i Ingola zyskały nad nim pewną przewagę zaraz za startem. Para stanowiąca czoło wyścigu galopowała bardzo ostro (6—30—31) — wreszcie Bandit uwolnił się od Ingoli. Impet II w połowie drogi wyszedł na trzecie miejsce. Oględnie przez ż. Keogh'a prowadzona **Napaść,** przy tempie końcowem 32½" minęła pewnie Bandita i pokonała go o dobrą długość. W odstępie 4 dł. trzeci — Impet II, dalej Grawer i wyczerpana Ingola. Czas ogólny bardzo dobry — 1 m. 39½ s. Zwyciężył koń który był **najlepszym** dwulatkiem w r. 1934. Po rozgrywce nagrody Rulera można sądzić, że klacze będą miały naogół przewagę nad ogierami, choć sąd ten może jeszcze jest zbyt wczesny. Impet II na dłuższym dystansie będzie też przeciwnikiem dużo groźniejszym. Że wyścig Napaści w nagr. Wiosennej nie był zupełnie miarodajny — daliśmy wyraz w uwagach do opisu tej gonitwy.

Napaść urodzona jest w stadzie zamiłowanych hodowców p.p. Menclów, od dawnej klaczy lesznowskiej Nabotoris, importowanej z Anglji. Oto jej rodowód.

Napaść, kl. c.gn., ur. 1932 r.

Nabotoris				Bafur			
Oria		Nabot		Bracing Air		Fervor	
Hortensia 4	Orion 13	Nighean 4	Le Sancy 4	Butterfly Dance 20	Hannibal 1	Festa 16	Galtee More 5

Musimy zauważyć, że zarówno w nagr. Wiosennej jak i nagr. Rulera, pierwsze dwa miejsca zostały obsadzone niepodzielnie przez potomstwo Bafur'a — Ice i Napaść, względnie Napaść i Bandit'a.

ANEGDOTY WYŚCIGOWE

Znana jest powszechnie namiętność Anglików do zakładów i bookmacherzy potrafią to umiejętnie wykorzystać. Oprócz zwykłej gry, ofiarowują oni coty w czasie gonitwy za konia prowadzącego, w gonitwach przeszkodowych, że żaden koń nie upadnie, w razie protestu, że będzie lub nie będzie uznany i t. d.

Ciekawą ilustracją tej manji zakładania się, była gonitwa dla dwulatków w Bath, przed dwoma laty. Klacz Sweet Olive, lorda Woolavingtona, tak górowała klasą, że bookmacherzy odmówili przyjmowania stawek na nią. Jeden z nich, nie chcąc jednakże tracić zarobku, ogłosił wtedy coty na dystans, o który Sweet Olive pobije swoich przeciwników, a mian.:

20:1 łeb w łeb		4:1	2 dług.
10:1 krótki łeb		10:1	3 dług.
8:1 łeb		6:1	4 dług.
6:1 szyja		8:1	6 dług.
5:1 ½ dług.		10:1	8 dł. i więcej.

W rezultacie Sweet Olive wygrała o 4 długości.

×

Znakomity pisarz Maurycy Maeterlinck udał się pewnego dnia na wyścigi w towarzystwie znakomitego trenera Neutera. W jednej z gonitw Maeterlinck postawił na konia wskazanego przez towarzysza i przegrał, zaś zwycięstwo odniósł koń trenowany właśnie przez tegoż trenera Neutera.

Maeterlinck nie stracił jednak dobrego humoru i odezwał się: „Chodźmy lepiej do kasyna. Tam przynajmniej nie trzeba się znać, żeby przegrać swoje pieniądze".

×

Bookmacherzy angielscy drukują na wydawanych przez siebie biletach (tickets) fotografję własną i adres biura. Pewien sławny bookmacher, który miał filję w Paryżu mocno się zdenerwował, kiedy zmieniono nazwę ulicy, na której mieściło się jego biuro, gdyż musiał drukować nowe bilety. Po dwóch tygodniach przyjechawszy na niedzielę do Paryża spostrzega z przerażeniem, że na rogu ulicy wbito tabliczkę z napisem „Rue barrée" (ulica zagrodzona dla ruchu).

Wiadomo, że Anglicy nie są mocni w obcych językach i nasz book pieniąc się ze złości, zaczął krzyczeć: „Ci francuzi są straszni. Zmienili znów nazwę tej ulicy... A ja wydrukowałem bilety na 10 lat zgóry!"...

Hodowla koni w Prusach Wschodnich Trakeny

Od najdawniejszych czasów kraj pomiędzy dolnym biegiem Wisły i Niemna żywił wielką ilość koni. Wrangel w swojem dziele „Die Rassen des Pferdes", na początku rozdziału o hodowli w Prusach Wschodnich, wspomina o stadach dzikich koni w lasach litewskich. Następnie wylicza trzy rasy rozpowszechnione w tej miejscowości w XIV, XV i XVI stuleciach i taką daje im charakterystykę:

Konie mazurskie, miary 133 do 150 cm., na krótkich mocnych nogach, z krótką szyją o dobrych swobodnych ruchach.

Tylżyckie - nizinne, od 150 do 169 cm. miary, na cienkich nogach, o ściętym krzyżu i szczurzym ogonie, wybitnie brzydkie.

Drobne - litewskie, typ pośredni między dwoma wyżej wymienionemi, najbardziej rozpowszechnione jako koń rolniczy.

Nie wyraża on jednak przypuszczenia, że krew tych pierwotnych przedstawicieli rodu końskiego, mogła wejść, choćby jako nieznaczna część składowa do krwi wytworzonej później rasy Wschodnio-Pruskiej. Tem niemniej dziś jest wiadomem, że rasa ta wyrosła na podkładzie koni miejscowych, jak również, ciężkich fryzyjskich koni wierzchowych — rycerskich, które zakon Krzyżowy, owładnąwszy ziemią dawnych Prusaków, sprowadził tam i rozmnożył. Krzyżacy założyli wielkie stadniny (Konventsgestüte). W dobrach Marienburg, nad Nogatem były rozmieszczone stada: w Stuhm 150 klaczy, w Lesewitz 130, w Lezke 180 i w Grebin 240 matek stadnych. W dobrach Ordens-Marschal stado zakonu liczyło 394 klaczy ciężkiego typu (schwere Ritterschlag). Niektórzy możni komturowie mieli stadniny własne. Komtur von Christburg posiadał 42 reproduktory, 59 źrebców wierzchowych, 504 matek stadnych i 85 koni zaprzęgowych (Wagen-Schlag).

W latach 1399 do 1410 zakon sprowadził konie z Turyngji, z Holandji i z Danji.

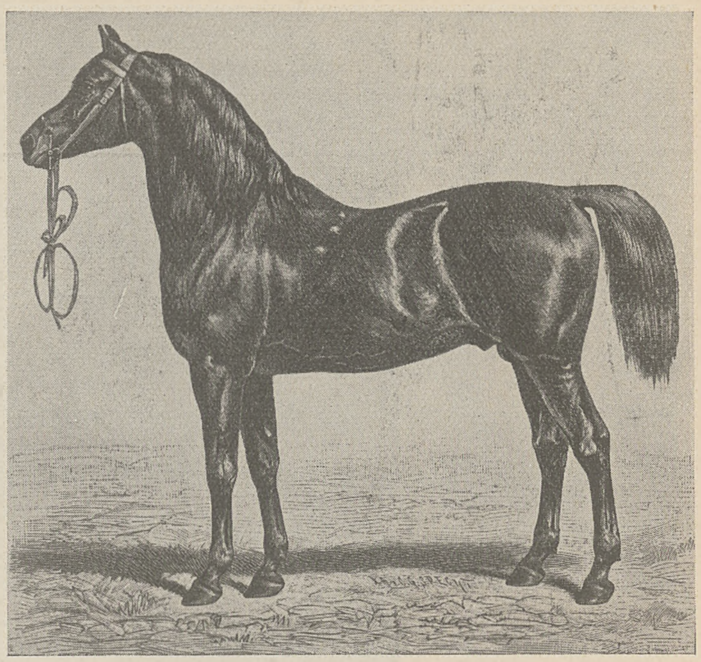
W półtora wieku później, gdy wszystkie armje zaczęły się reformować, formując kawalerję zdolną do dalekich przemarszów i szybkiego manewrowania, elektor Jerzy-Albrecht wyraża zdanie, że w Prusach Wschodnich materjału końskiego odpowiedniego do kawalerji wcale niema.

W 1656 r. napad Tatarów i zaraza w 1709 r. wyniszczyły pogłowie końskie na całym tym obszarze.

Jak mało pozostało z hodowli krajowej, o tem daje pojęcie fakt, że król Fryderyk-Wilhelm, powziąwszy zamiar założenia wielkiej stadniny „Litewskiej Krajowej" (Lithauisches Landgestüt) w Trakenach, sprowadził dla zasilenia jej aż 1.100 koni, z różnych stad pruskich w Insterburgu, w Brandenburgu, w Rap, w Koppeltude i innych.

Frentzel w swojej książce „Hodowla koni krajowych w okręgu Gumbingen" pisze: „Rozwój hodowli konia wschodniopruskiego, postępuje olbrzymiemi krokami dopiero od założenia stadniny Litewskiej Krajowej w Trakenach".

Ale przed urządzeniem w tej miejscowości ośrodka hodowli, trzeba było wykonać na wielką skalę roboty osuszające i meljoracyjne. Trakeny i należące do tego dominium folwarki, przedstawiały wielką przestrzeń mokradeł i piasków. Pracowano nad tem od r. 1725 do 1732-ego.



Kary ogier trakeński.

Sprowadzone w 1732 r. konie rozmieszczono w Trakenach, w Bajohrgallen, w Jonasthal, w Kalpakin, w Gurschen i w Birkenwalde. Pierwsza stawka, zdaniem Frentzla, przedstawiała małą wartość. Z 32 reproduktorów 19 było niewiadomego pochodzenia, klacze pomieszane najrozmaitszych typów. 25 z nich przeznaczono wyłącznie do hodowli mułów.

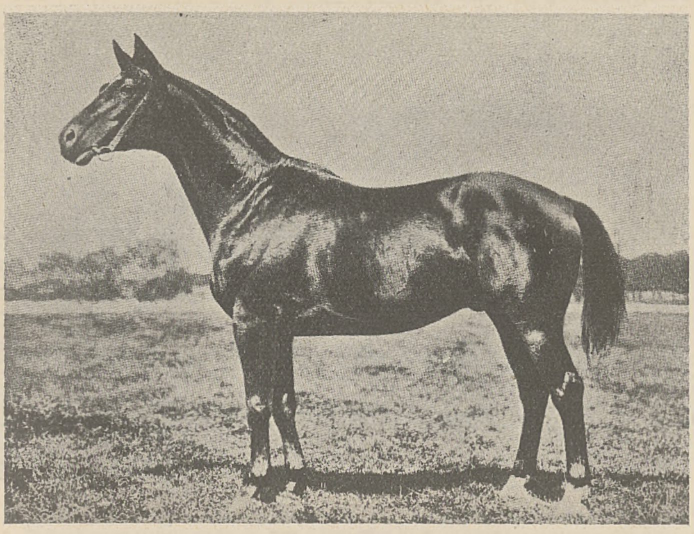
Ten sam autor wylicza reproduktory jakie były w Trakenach od 1732 do 1786 roku:

Było urodzonych w Trakenach	185
„ „ „ Czechach	39
„ „ „ Prusach	31
„ „ „ Anglji	15
„ „ „ Rosenburgu	14
„ „ „ Hiszpanji	3
Neapolitański	1
Pers	1
Orjentalny	1
Berberyjski	1
Niewiadomego pochodzenia	5

Dwa z nich wyróżniły się, biały Pers, który pokrywał od 1739 do 1747 r. i angielski Pitt (1764 do 1771) a później wnuk persa „Spinola", czynny od 1764 do 1780 r.

Te trzy konie właściwie są protoplastami rasy trakeńskiej. W roku 1786 umarł król Fryderyk-Wilhelm. Następca jego Fryderyk Wielki mało interesował się hodowlą i Trakenami, które ojciec za życia dał mu w prezencie. Do swojej kawalerji zakupował konie w Mołdawji, na Wołoszczyźnie i sprowadzał z Ukrainy.

W tymże roku został naznaczony na zarządzającego stadninami państwowemi w Prusach hr. Lindenau. Objął on urzędowanie w trudnych warunkach. Dominium Trakeny powinno było wpłacać do skarbu 15.000 talarów rocznie. Aby temu podołać sprzedawano najlepsze jednostki i nie robiono wydatków na zakup odpowiednich reproduktorów. Hr. Lindenau zaczął swoją działalność od tego, że wybrakował odrazu 25 reproduktorów i 144 klaczy. Wtedy przystąpił do odnowienia materjału stadnego. Sprowadził dwadzieściakilka klaczy z Anglji i kilka ogierów, w ich liczbie „Saxony" pierwszego follbluta jaki się znalazł w Trakenach. (Pitt nie był zaregestrowany w studbooku). Lecz większość zakupionych przez niego ogierów była dobremi końmi półkrwi, przeważnie potomkami Turkmen-Ati, którego wpływ



TEMPELHÜTER (Perfectionist xx — Teichrose), og. c.-gn. ur. 1905 w Trakenach.

dodatni odnajduje się zresztą w całej hodowli niemieckiej. Za jego rządów dopiero został ustalony pewien typ rasy trakeńskiej i na jego zarządzenie podzielono stado na kilka oddziałów, dobierając matki wedle maści i wspólnego typu i rozmieszczając je w oddzielnych folwarkach. Tak powstały: oddział kary i oddział gniady typu zaprzęgowego, oddział kasztanowaty (pośredni) i oddział mieszany (gniade, kasztanowate i wyjątkowo siwe), typu wierzchowego (Reitschlag).

Od czasu objęcia kierownictwa hodowli państwowej przez hr. Lindenau'a zaczyna się właściwie era postępu. Jednocześnie, co było najlepszego w materjale stadnym Wschodnich Prus, najcenniejsze reproduktory i najlepsze matki stadne skoncentrowano w „Litewskiej Krajowej Stadninie", tak że większość autorów, którzy opisują konie wschodnio pruskie mówią prawie wyłącznie o Trakenach. Nie wyklucza to faktu, że ta wzorowo prowadzona pepiniera promieniowała na cały kraj — i że obok niej stworzonych zostało wiele stadnin prywatnych większych i mniejszych.

W naszym opisie zaczniemy od historji rozwoju i charakterystyki typu koni jaki został wytworzony w stadzie czołowem, pomieszczonem w Trakenach, przechodząc w II-ej części do opisu ogólnego koni Wschodnio-Pruskich.

Dwa razy pepinierę Trakeńską musiano ewakuować. Po porażce 1806 r. wyprowadzono ją do Rosji, gdzie znalazła przytułek w dobrach księcia Zubowa. Drugi raz w roku 1812 wysłano ją na Śląsk, skąd powróciła dopiero w 1813 r.

W tym czasie dyrektorem Traken został hr. v. Burgsdorf i piastował ten urząd do r. 1843. Okazał się on znakomitym administratorem i biegłym hodowcą. Wybitnie przyczynił się do utrwalenia i ulepszenia rasy. Był przekonanym zwolennikiem krzyżowań z rasą arabską. 26 córek swego faworyta orjentala „Nedji" wcielił do stadniny, jednak pod koniec swoich rządów uznał za wskazane dopuścić większy przypływ krwi angielskiej.

Po ustąpieniu hr. Burgsdorfa zaczyna się epoka upadku Różne przyczyny na to się złożyły. Drobni hodowcy z okręgu natarczywie żądali, aby im dostarczać reproduktorów rosłych, masywnych, o grubej kości, gdyż takie konie najlepiej szły w sprzedaży i najwięcej znajdowały zastosowania w rolnictwie. Dyrektorowie zmieniali się co kilka lat, i żaden z nich nie miał dostatecznej powagi, aby się oprzeć sugestjom otoczenia. Von Schmichow (1888 — 1894) idąc po linji życzeń prywatnych hodowców wcielił do stada kilkanaście ogierów anglo-normandów.

Oprócz tego na iłowatych, nie dość starannie utrzymanych łąkach zaczęły porastać trawy kwaśne i chwasty. Młodzież pasła się na małych, chudych pastwiskach, poprzerzynanych polami uprawnemi strzeżona przez pasterzy na koniach, zbijała się w gromady, miała zamało ruchu i nieodpowiedni pokarm. Co roku mniej ogierów swego chowu można było uznać za nadające się do pozostawienia na reproduktory; w 1898 tylko trzy. W tej epoce jeden tylko wybitny reproduktor został wyprodukowany w Trakenach, gniady „Hirtenknabe" urodzony w 1877 r.

W roku 1884 zwiedził Trakeny francuski inspektor stadnin Cormette. Po powrocie złożył on sprawozdanie (rapport sur une mission hippique en Allemagne), w którem wytknął wady i braki systemu hodowli stosowanego w Trakenach. Wyczerpująca ta praca znalazła oddźwięk w Niemczech. Uznano potrzebę reformy i misję przeprowadzenia poruczono znanemu hippologowi nadkoniuszemu v. Oettingen.

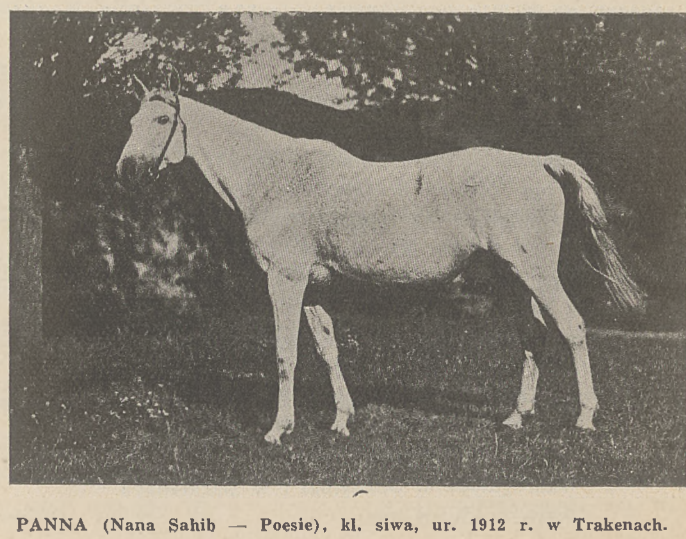
Jego rządy zaznaczyły wybitny postęp nietylko w stadzie Trakeńskiem, ale także w całokształcie rozwoju hodowli koni Wschodnio-Pruskich. Przedewszystkiem potrafił on uzyskać od Landtagu pruskiego niezbędne kredyty na meljoracje, które uznał za potrzebne i zaczął stosować metodę, którą później wyłuszczył w swoich pismach nazywając ją: „Der Uebergang zu der freien Weide", (przejście do wolnych pastwisk). Wedle tej teorji koń powinien szukać pożywienia w ciągłym ruchu, na dużej przestrzeni; wtedy wyrabia muskuły i kości. W tym celu von Oettingen skasował pewną ilość pól uprawnych przedzielających małe łąki, by utworzyć większe kompleksy; osuszył je, oczyścił i użyźnił. On też zaprowadził systematyczny trening młodzieży dwu i trzyletniej. W 1885 r. z jego rozporządzenia odbyła się pierwsza próba na szybkość, czteroletnich ogierów przeznaczonych na reproduktory. Wygrał ją „Fanfaro", po Friponier i Verbena, który później pozostawił wybitnie dobre potomstwo w stadninie.

Od 1889 r. ustanowiono trzy wyścigi tego samego rodzaju:

a) Dla wychowanków stada państwowego,
b) Dla ogierów chowu hodowców prywatnych i
c) (Fanfaro-Rennen dla porównania tych, które się odznaczyły w wyścigach a) i b).

Klacze były wycofywane z treningu w wieku 3½ lat.

Usiłowania v. Oettingena dążyły do tego, aby powiększyć wzrost i budowę koni i wzmocnić ich kościec, bez uciekania się do krzyżowań z zimną krwią. Zakupił on kilka ogierów pełnej krwi, typu, uważanego przez Anglików za nadający się do produkowania hunterów, pomiędzy któremi odznaczyły się: „Americanus", „Monsieur Gabriel, „Red Prince" i „Perse", ale znacznie więcej dobrych reproduktorów pół krwi. W liczbie tych ostatnich zwracał uwagę „Optimus", urodzony w Beberbeck, po Odoardo od Optimji, duży skarogniady masywny koń, o potężnym spodzie, ale dość brzydki. Z tego powodu nabytek ten był mocno krytykowany przez współczesnych. Optimus dał dużo koni silnej budowy o mocnym spodzie. Niektóre z nich były także brzydkie. Wyróżniającym się jego potomkiem był „Polarsturm"



PANNA (Nana Sahib — Poesie), kl. siwa, ur. 1912 r. w Trakenach.

od klaczy Pawana (po Harfenfels od Paysana). Ten doskonale się odradzał i wiele jego córek pozostało w stadninie. Drugim wyróżniającym się synem Optimusa był „Christschmuck" (od córki Elwina, wnuczki Friponier). Ten poszedł na reproduktora do Graditz.

Historja Traken, to historja odmiennych usiłowań p.p. Nadkoniuszych, którzy po kolei tą stadniną zarządzali, by wychować konie gorącej krwi, silnej budowy i grubej kości, któreby były doskonałemi wierzchowcami myśliwskiemi i żołnierskiemi. Ci panowie naprzemian, dążyli do wskazanego ideału, to starając się uszlachetnić mocne lecz mniej rasowe konie, jakiemi rozporządzali, to znów dodać masy jednostkom przerasowanym, wytworzonym przez stałe krzyżowania z pełną krwią.

Po v. Oettingen'ie objął zarząd stadniny hr. von Sponeck. On dążył do tego, aby wyprodukować konie w niczem nie ustępujące irlandzkim hunterom. Uznał, że trakeny nie miały klasycznej łopatki koni dobrze galopujących i dobrze skaczących, usiłował poprawić ten niedostatek, zarówno przez dobór odpowiednich reproduktorów, i przez wychowanie. Kazał jeszcze więcej pędzać młodzież niż to czynił jego poprzednik, poustawiał przeszkody aby często skakały, poczynając od źrebięcego wieku, organizował więcej biegów na przełaj, prób wyścigowych i polowań.

Rezultat jego działalności nie był bezwzględnie dodatni. Wytworzył się typ konia lżejszego, zbytnio zbliżonego do follbluta, który wszakże częściowo zatracił te cechy, o jakie tak dbał v. Oettingen(większą miarę, budowę i mocną kość). Metoda hr. v. Sponeck'a, nie znalazła też bezwzględnego uznania u czynników decydujących w Berlinie.

W roku 1914 wojska rosyjskie wpadły do Traken i zniszczyły je doszczętnie. Ta piękna instalacja, jaka dzisiaj istnieje, została odbudowana po wojnie, a częściowo nawet podczas trwania wojny. Ogółem wzniesiono 81 nowych budynków.

Po wojnie został przeniesiony z Graditz do Traken, hrabia Lehndorf, który na poprzedniem stanowisku, w dziale półkrwi tej pepiniery, osiągnął znakomite rezultaty. Działalność jego od 1920 do 1931 r. zaznacza wybitny postęp. Powrócił on zdecydowanie do systemu v. Oettingena — skoncentrowanie półkrwi; przy zachowaniu szlachetności, większa głębokość i lepsze związanie tułowia na mocnym spodzie. Trzeba przyznać że w tym kierunku osiągnął bezwarunkowo duży postęp.

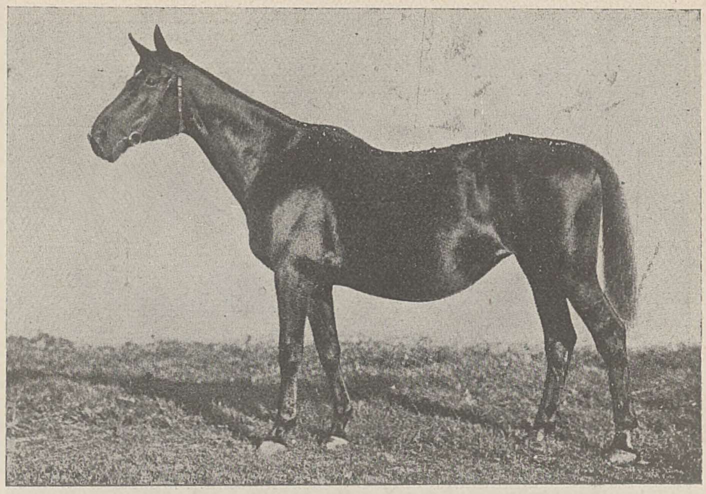
Kilka lat temu v. Hoffman dokonał w Trakenach porównawczego badania pomiarów koni, którego rezultat uwydatnia następująca tabela:

Wymiary przeciętne:	Wysokość w kłębie ctm.	Głębokość piersi ctm.	Obwód piersi ctm.	Obwód nogi ctm.
Urodzone przed 1920 r.	159.6	77.2	188.6	19.4
Klacze kasztanowate w Trakenach:				
Urodzone po 1920 r.	159.6	77.8	192.6	19.95
Klacze gniade				
Urodzone przed 1920 r.	159.3	76.85	189.2	19.65
Urodzone po 1920 r.	160.4	77.80	192.9	20.85
Ogiery stacjonowane w Gudwallen				
Urodzone przed 1920 r.	160.7	76.8	189.6	20.4
Urodzone po 1920 r.	162.6	77.6	194.4	20.9

Pomiędzy ogierami czołowemi (Hauptbeschäler) znalazł p. Hoffman kilka, które miały 200 cm w obwodzie piersi i 22 cm w obwodzie nogi.

Dzisiaj rozmaite oddziały (szczepy) składające stadninę trakeńską rozmieszczone są w następujący sposób.

Stado mieszane (Reitschlag) w Trakenach i w Bayerngallen
„ kasztanowate w Jonasthal i w Guldin
„ gniade w Kalpakin
„ skarogniade w Jonasthal i w Darklehnen
„ kare w Gurdschen.



SCHWERTLILIE (Perfectionist xx — Schwester), kl. c.-gn. ur. 1906 r. w Trakenach.

W stadzie mieszanem najwięcej jest córek „Aspisa" po Paladin, mianowicie 9. Po 6 klaczy pochodzi od Friponier i od Hirtenknabe, 4 od Pasevan'a i 5 od jego syna, Elwin'a. W dalszem pochodzeniu, u większości odnajduje się krew Nana-Sahib'a, anglo - araba, urodzonego we Francji (Roitelet - Namire).

W stadzie kasztanowatem jest 15 córek Oreusa (po Friponier), 8 Mirmidon'a (po Chamaut) 8 także Aspis'a (po Paladin).

Kare stado pochodzi z dawnych czasów od Orinoko. Znajduje się w niem dużo klaczy, córek i wnuczek Fürstenberg'a, Euphony i Hirtenknabe.

Pomiędzy gniademi najwięcej jest córek Moorworth'a (syna Friponier), potem idą Drackenfels, Elvine, Duke of Edinbourg.

Od roku 1920 do 1930 w Trakenach było czynnych 67 reproduktorów

Pełnej krwi angielskiej	12	
Czystej krwi orjentalnej	3	
Czystej krwi ang.-arab.	2	
Półkrwi wychowanych w Trakenach		25
„ „ „ Georgenburgu		1
„ „ „ Graditz		5
„ ze stada „ Neustadt		1
Z prywatnych stad wschodnio-pruskich		16
Anglo - normand		1
Razem:		67

Godnym uwagi jest fakt, że na wystawę D. L. G. (niemieckich stad krajowych) w maju 1933 roku, Trakeny wysłały 10 klaczy, wszystkie kasztanowatej maści, możnaby stąd wyciągnąć wniosek, że ród ten, w którym typ wierzchowy przeważa, jest przez zarząd stadnin uważany za najbardziej udoskonalony i szlachetny. W liczbie tych dziesięciu było kilka starych matek, jak np. „Hypothèse" córka „Hoselhorsta" (prawnuk Bend-Or'a) i „Harzsage" wnuczki Galopin'a a po matce mająca krew „Polarsturm'a", wyżej wspomnianego wychowanka Traken, która już dała trakeńskiemu stadu bardzo cenionego reproduktora kasztanowatego Hyperiona. Drugą wybitną matkę stadną wymienić należy, urodzoną w 1914 roku, Polankę (po Fischerknabe i córce Duplicat'a), która dała wybitne dwa reproduktory Poseidona i Perleberga, oraz kilka bardzo dobrych klaczy pozostawionych przy stadzie.

Z młodszej generacji na wzmiankę zasługują: Mode (po Damprross i Muanza po Dalys) i jej córka Modestin (po Tanganika) obecnie pięcioletnia. Matka i córka odznaczają się harmonją kształtów, szlachetnością i niezwykle elastycznemi ruchami.

Stado „Lithauisches Landgestüt" (litewskie krajowe) z cen-

tralą w Trakenach posiada obecnie kilka filji i zaopatruje kilka „dépôts" ogierów rządowych. Filje znajdują się w Georgenburgu, w Gudwallen, w Rastenburgu i w Braunsberg. Dépôts ogierów (Marsställe) w Ragnit, w Insterburgu i w Oletzko.

Jakkolwiek w Trakenach są hodowane dwa typy koni wierzchowe i zaprzęgowe (Reitschlag i Wagenschlag), żaden z autorów niemieckich, którzy opisywali tę stadninę, nie podaje oddzielnie charakterystyki exterieur'u pierwszych i drugich. Istotnie mają one wybitne cechy wspólne. Zresztą rzut oka na pochodzenie poszczególnych rodów wykazuje stale powtarzające się nazwy tych samych reproduktorów, protoplastów w rodzinach różnych maści, zarówno wierzchowych jak i zaprzęgowych.

Nadkoniuszy G. Rau, w pracy swej, wydrukowanej w St. Georg z okazji dwóchsetlecia założenia „Krajowej Stadniny Litewskiej", stwierdza, że często klacze urodzone w jednym z oddziałów, następnie bywają zaliczone do innego na zasadzie maści i bardziej zbliżonego typu. Przechodząc do ogólnej charakterystyki, taki daje opis: „Traken jest przepysznym wzorem konia wierzchowego albo lekkiego zaprzęgowego, dużego wzrostu, o pięknym wyroście szyi, prawidłowej, długiej linji grzbietu, głębokiej piersi, mocnym spodzie, wysokiej osadzie ogona. Możnaby życzyć jednak, aby posiadał bardziej skośne łopatki szerszy i więcej muskularny zad. Ród koni wierzchowych wyróżnia się głównie tem, że są to okazy cokolwiek mniej rosłe, suchsze i lżejsze.

Fr. Kotowicz.

Cele i zadania niemieckiej hodowli

Niedawno mianowany na miejsce G. Rau'a, nowy naczelny koniuszy pruskiego zarządu stadnin państwowych, Dr. Seyffert, wypowiedział w artykule pisma „Skt. Georg Sportzeitung" następujące swe uwagi i poglądy:

„Niema innej dziedziny w hodowli zwierząt, w której mógłby się tak rozwinąć talent hodowcy, jego praca i wytrwałość, jak w hodowli koni. Dziedzina ta jest najtrudniejszą, ponieważ wymaga długich lat dla osiągnięcia korzyści, i tyluż lat dla stwierdzenia poczynionych początkowo błędów. Hodowla koni nie jest celem jednostki, lecz celem życia gospodarczego całego narodu, a głównem jej zadaniem jest zapewnienie pokrycia zapotrzebowania gospodarstwa niemieckiego końmi niemieckiemi, oraz posiadanie w odpowiednim rozmiarze i jakości rezerwatu koni na wypadek wojny.

Potrzebujemy dzisiaj dwóch rodzajów koni, a więc głębokiego, szerokiego, łatwego do wyżywienia, z dobremi chodami, wyhodowanego w Niemczech konia roboczego, zdatnego do pracy na roli i w mieście, a obok niego — konia wysoko podrasowanego, szlachetnego o długich linjach, jako wierzchowca dla celów wojskowych i sportowych.

Musimy zatem dążyć do tego, aby móc rozporządzać modelem konia, odpowiadającego różnorodnym wymaganiom gospodarstwa, oraz zdatnego do służby jako myśliwskiego i terenowego. Wobec różnorodności gleby i warunków hodowlanych w Niemczech, jest zupełnie możliwem wyprodukowanie w naszem państwie potrzebnej nam rasy i typu swemi siłami, *bez uciekania się do importu.* Rozwój naszej hodowli koni, powstały na tle gleby, klimatu i warunków gospodarczych musi być dalej pielęgnowany i rozbudowywany, a zależny jest od dostosowania hodowli do gleby i potrzeb lokalnych.

W przyszłości musimy za każdą cenę *unikać krzyżowania* ras. Nawet w wypadkach, kiedyby chodziło o produkcję konia innego typu, wyłącznie przeznaczonego do użytkowania, a nie do dalszej hodowli, należy być bardzo ostrożnym. *Zasadą* wytrawnego hodowcy musi być *chów w czystości rasy* (Reinzucht), aby go doprowadzić do doskonałości. W zasadzie tej odgrywają też ważną rolę próby i kontrola wartości użytkowej wyhodowanego konia. Wzorem prowincji wschodnio - pruskiej i hanowerskiej, które wprowadziły u siebie, że każdy reproduktor musi być zbadany na serce i nerki, pojawi się niedługo takiż rygor ze strony pruskiego zarządu stadnin państwowych. Co do kwalifikacji klaczy na matki, — odpowiedzią jest księga stadna prób i wyczynów dzielności klaczy, wprowadzona u siebie przez pomorski związek hodowców konia szlachetnego.

Dla podniesienia wartości użytkowej w hodowli konia szlachetnego zajdzie potrzeba, *od czasu do czasu,* dolewania pełnej krwi, co musi być stosowane w *małych ilościach i z wielką rozwagą.* Dla całości niemieckiej hodowli musi stać się celem *uniezależnienie się* od wprowadzania do hodowli *obcych koni z zagranicy.* Jestto zupełnie możliwe i nie ulega żadnej wątpliwości.

Niemiecka hodowla koni osiągnęła w ostatnim roku rekordowy rozwój, wyrażający się pokryciem klaczy o 40% większym niż lat poprzednich, i rokujący dalsze powiększenie z uwagi na obecny stan koni, obejmujący roczniki starsze. Jednak muszą się znaleźć środki, aby niedopuścić do nadprodukcji, która załamałaby w przyszłości ten rozwój. Ilość koni musi odpowiadać potrzebom, dla pokrycia których wystarczy 450.000 klaczy — matek. Hodowla koni winna być rozwijana i popierana w pierwszej linji w tych prowincjach, które posiadają odpowiedni klimat i pastwiska. Wysokopostawione okręgi hodowlane jak Nadrenja, Saksonja, Westfalja dla konia zimnokrwistego, i Oldenburgja, Wschodniofryzja dla konia gorącokrwistego winny być przeznaczone dla produkcji ciężkiego konia roboczego. W okręgach zaś Hannoweru, Wschodnioprus, Holsztynu winien być hodowany szlachetny koń wierzchowy.

Podział taki wyłączy konkurencję okręgów w obrocie handlowym końmi.

Żeński materjał w każdej okolicy winien być skonsolidowany, głęboki, solidny, aby sprostać wszechstronnym wymaganiom: na roli i w transporcie, — i umiejętnie łączony z wypróbowanemi ogierami, *odpowiedniemi co do typu.* Nowe przepisy o hodowli umożliwiają i nakazują produkowanie takiej rasy, która zarysowuje się, *jako lokalna,* w zależności od miejscowych warunków hodowlanych. Nie można dopuszczać pod żadnym pozorem walki o hegemonję takiego czy innego kierunku hodowlanego. *Każda rasa ma swą wartość.* Każda *jest potrzebna,* ma swe obroty handlowe i wskutek tego — prawo obywatelstwa.

Także nie może się powtórzyć walka między koniem z motorem, tem więcej, że 92% stanu liczebnego koni jest w posiadaniu rolnika — włościanina, który bez konia obejść się nie może.

Jeśli hodowla koni w pierwszym rzędzie winna pokrywać zapotrzebowanie rolnika, to z drugiej strony musi być tak nastawiona, aby zapewnić armji odpowiednie ilości koni, mogących znosić ciężkie warunki służby na wojnie, to jest koni, które przy potanieniu kosztów wychowu nie tracą na swej sile, wytrzymałości i zdatności do wszechstronnego użytku. Dlatego też jednem z ważnych zadań jest popieranie i opieka nad temi rasami, które istnieją oddawna jako **wytwór danej gleby.**

W hodowli konia szlachetnego odgrywa znaczną rolę sport konny, który ją wspiera i propaguje. Sport konny a zwłaszcza wyścigi budzą zainteresowanie mas, które, w postaci odsetek od gry na wyścigach, dostarczają środków na popieranie hodowli. W ten sposób sport konny, poza doniosłem znaczeniem jego dla rozwoju tężyzny fizycznej i duchowej narodu, jest czynnikiem, pobudzającym hodowlę.

Wytworzyło się koło: hodowla konia szlachetnego dostarcza koni dla potrzeb sportu konnego, tenże dostarcza hodowli środków dla produkowania potrzebnego mu konia.

Jak i dawniej, tak i w przyszłości, Zarząd stadnin państwowych jest i będzie w Niemczech tym kręgosłupem, ostoją i kierownikiem hodowli, który jej zapewnia pewność, oparcie i rozwój.

Z niemieckiego przełożył

Chodowiecki, em. mjr.

Wyścigi zagranicą

FRANCJA.

Czasy pod znakiem Brantome'a. — Ipe, Louqsor, Kant i forma trzyletnich ogierów. — The Nile, Crudite i forma trzyletnich klaczy. — Camors. — Prix Rainbow i starsze konie. — Wiadomości różne.

Wyścigi i hodowla we Francji żyją pod wrażeniem znakomitego **Brantome.** Coraz bardziej ustala się pogląd, że jest to najlepszy koń francuski bieżącego stulecia. Nie jest wykluczone, że będzie można o nim powiedzieć jeszcze coś więcej, ale trzeba poczekać na rozgrywkę Gold Cup w Ascot... Syn niedawno padłego Blanford'a nie przegrał dotąd ani jednego wyścigu: dwulatkiem wygrał 4 gonitwy, trzylatkiem 5. Obecnie, jako czterolatek biegał dwukrotnie i obie gonitwy wygrał. I to jak wygrał! W **Pr. Edgar Gillois** (50.000 fr., 3800 mtr.) — wyścigu, który był dla niego galopem próbnym, wygrał jaknajłatwiej od Revendi i Fedor'a w czasie 4 m. 20 s. — nie spiesząc się. A co stało się w następnym wyścigu kiedy się trochę pośpieszył? Dystans 4000 mtr w **Pr. du Cadran** (200.000 fr.) przebył we **wspaniałym czasie** 4 min. 24 sekundy a najbliższy koń pożyteczny L'Indigene przybył do mety o 15 długości za nim. Cadmus, zwycięzca w zeszłorocznym Pr. du Conseil Municipal — był trzeci, Prince Oli — czwarty, Admiral Drake nie odegrał żadnej roli. Chociaż w obu tegorocznych gonitwach Brantome nie pobił „nikogo", ale zawsze styl zwycięstw coś mówi o jego klasie. Jest to koń który wygrywa na każdym dystansie, po każdym torze, każda taktyka jazdy—z przodu czy z tyłu — jest dla niego dobra. Wszystko to cechuje klasę **wyjątkową.** Turf francuski raduje się szczerze.

**
*

Kryzys hodowli koni pełnej krwi doprowadził, jak to pisałem do wydatnego zmniejszenia ilości koni próbowanych na torach. To też dawniej nieznane zjawisko — wyścigi dwukonne i trzykonne nie są obecnie zjawiskiem rzadkiem. Daje się zaobserwować zwyżka cen na konie; może to ponownie wpłynąć na rozbudzenie i rozwój hodowli koni. Miejmy jednak nadzieję, że uniknie się tych błędów, tego owczego pędu producentów- ignorantów, tego stanowienia byle czego byle czem — co doprowadziło hodowlę właśnie do dzisiejszego położenia kryzysowego.

**
*

W dalszym ciągu obserwujemy niesłychanie powolne, kapryśne wyrzynanie się „wielkości" wśród trzylatków tegorocznych. Niemniej są konie, które zaczynają częściej zdobywać „dystynkcje" i utrwalać swe imiona w większych gonitwach, których tak wiele jeszcze zawiera kryzysowy program francuski. — W pierwszym rzędzie wyróżnił się **Ipe,** syn angielskiego Town Guard'a (syn Hurry On) i Creditable po Lomond i Credenda po Cellini. W **Pr. Daru** (nom. 40.000 fr. 2100) musiał on ciężko walczyć, aby pokonać dwóch debiutantów Pearlweed i Magnetique, lecz w bogato uposażonym **Pr. Matchem** (100.000 fr. 2300 mtr.), prowadząc z miejsca do miejsca, z łatwością jakiej nie oczekiwano zwyciężył znane nam konie — Sanglot, Peut Etre oraz Pearlweed — wybitnego pochodzenia półbrata Pearl Cap po Hotweed i Pearl Maiden.

Bardzo stałą formę ujawnia **Aromate,** który unika narazie najcięższych prób, ale tem niemniej zapewnił sobie trzy zwycięstwa jedno po drugiem. W **Pr. de Sevres** (25.000 fr.) drugim za nim był zeszłoroczny crack dwuletni Pampeiro, w **Pr. Pourtales** (40.000 fr.) o 2 dł. za nim przybył Kandahar (Pr. Lagrange), a **Prix la Rochette** (75.000 fr. 2200 mtr.) był dla niego zwykłym galopem, gdyż jedyny trochę lepszy przeciwnik Le Negus wolał znaleść sobie łatwiejsze zadanie, a pozostali przeciwnicy nie byli zupełnie groźni. Aromate, przedstawiciel hodowli E. bar. Rotschilda, będzie zapewne najlepszym trzylatkiem stajni. Jest on synem zwycięzcy irl. Derby oraz Dewhurst St. Zionist'a (Spearmint) z klaczy Coriandre po La Farina i Cicerole po Cicero i Casetta po Marco.

PAWEŁ POPIEL

Hodowla i stado koni pełnej krwi angielskiej

Ludwika Grabowskiego w Sernikach

(Ciąg dalszy)

Wyliczymy ogiery i klacze sprzedane ze stada sernickiego w kraju, zaczynając od ogierów.

Abulifar (Krakus — Catherine d'Aragon) p. S. Zalutyński.

Ademar (Le Nord — Kartecz) p. Zieleniewicz.

Adryan (L'Adriatico — Fine Cocotte) p. Leśniowski.

Barbier de Seville (Braconier — Felicyta) p. J. Budny.

Bożydar (Le Sarazin — Kassandra) p. L. Przanowski.

Chapeau bas (Craig Millar — Tizba) p. K. Fritsche.

Cri d'Amor (Le Nord — Sawella) p. M. Morawski.

Dyngus (Gaston Phoebus — Rose Caron) p. T. Trzebiński.

Fernando (Pan Grabowski — Madame de Feronay) Hr. Potulicki.

Fin Dragon (Kordecki — Fine Mouche) Hr. W. Poletyłło.

Farurey (Flying Fox — Madame de Parabere) p. K. Ostoja Ostaszewski.

Firley (Foscari — La Fugitive) p. Z. Chłapowski.

Gaston Phoebus (Dark Blue — Luteranka) Hr. Ks. Branicki.

Heraldo (Gayarre — Regina) Sekcja Chowu Koni.

Inabordable (Krakus — Kartecz) p. A. Budny.

Kaduk II (Duke of Parma — Klaudyna) p. E. Białobłocki.

Kozietulski en avant (Kordjan — Luteranka) Lubelskie.

Maitre Chanteur (Clocher — Soubrette) p. Bobrowski.

Monegasco (Montanvert — Venus) p. A. Glinka.

Palermo (Viennois — Regina) p. S. Budny.

Pamfil (Dark Blue — Anita) p. Linowski.

Pan Chorąży (Sezam — Pani Chorążyna) Hr. L. Krasiński.

Pan Grabowski (Craig Millar — Tordequinte) p. W. Kleniewski.

Pan Kiemlicz (Jobber — Godziembianka) p. P. Gnoiński.

Pan z Panów (Pan Grabowski — Madame de Cosse) p. E. Mysyrowicz.

Rakoczy (Le Sarazin — Fanfulla) p. Bieliński.

Ris au nez (Sezam — Salamandra) p. L. Olędzki.

Sezam (Gunnersbury — Madame de Cosse) p. Chrząszczewski.

Sir Regent (Le Sarazin — Sara Bernard) Hr. I. Ledóchowski.

Szczęsny (Le Serazin — Agnes Sorel) p. St. Wotowski.

Ogiery sprzedane do Rosji:

Chorąży Świnka (Craig Millar — La Putiphare) Gł. Zarz. St. Państw.

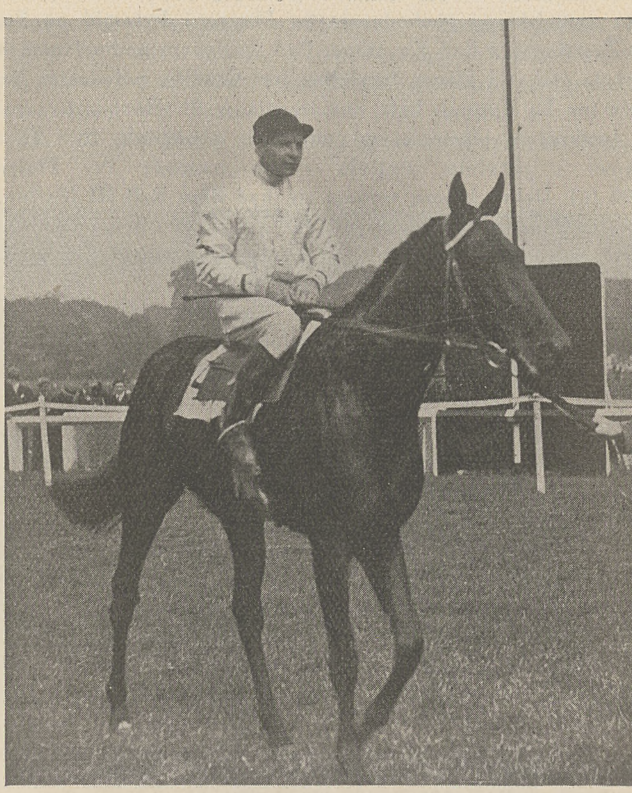
Daniel Rochat (Grand Daniel — Vendetta) G. Z. St. Państw.

Delfin (Le Sarazin — Delfina) p. Zurkosen.

Bardzo poważny wyścig dla trzylatków **Prix Hocquart**, gdzie nagrody i przepadki wynoszą ok. 150.000 fr. zakończył się wygraną ogiera **Louqsor**. Syn Aethelstan'a wygrał przedtem Pr. Miss Gladiator, lecz w Pr. Greffulhe był trzecim za zwycięzkim Mansur'em i Peut Etre. W Pr. Hocquart role sę odwróciły gdyż Louqsor pokonał w walce o łeb Mansur'a. Tego ostatniego najwidoczniej nie doceniłem po jego zwycięstwie w Prix Greffulhe. W gonitwie obecnie wygranej przez Louqsor'a w czasie 2 m. 38½ s. (2400 mtr.) został zatrzymany ze złamaną pęciną, a następnie zastrzelony obiecujący trzylatek zamiłowanego sportsmana p. H. Ternynck'a — Matassin, syn Massine'a. Klasyczne gonitwy na 1600 mtr. **Poules d'Essai** (50.000 fr. i przepadki) odpowiadające 2000 Gw. (poulains) i 1000 Gw. (pouliches) rozegrane zostały 19 maja. Próba ogierków przyniosła dość dużą niespodziankę pod postacią zwycięstwa og. **Kant** o długość, za którym był Roquepiquet; ten odrzucił Le Gazon o 2 dł. William of Vallence — czwarty. Zawiódł zupełnie Comilon, zwycięzca Pr. Daphnis. Czas 1 m. 43.2 sek. Roquepiquet, po Pharos i Apres l'Ondée po Alcantara II zrobił już nadspodziewanie dobry wyścig ulegając tylko og. Comilon w Pr. Daphnis. Le Gazon debiutował zwycięsko w Pr. Biennal. Zwycięstwo Kant'a przypisuje się tutaj głównie ciężkiemu stanowi toru, na którym tracił on dużo mniej niż inne konie. Nie trzeba wszakże zapominać, że w połowie kwietnia wygrał on już jeden wyścig, trzymał się nieźle z Jus de Raisin i Mesa (1000 Gwin.!) w Pr. de la Jonchere, wreszcie w doskonałym stylu zwyciężył w **Pr. de la Rabelais** (20.000 fr.) zostawiając za sobą St. Fiacre (Pr. des Haras Nationaux), Grand Gala (Pr. Northeast), Falstaff'a.

Kant jest po Sardanapale z kl. Kantara (dobra klacz wyścigowa) po Cylgad i Cremorne po Cupbearer (Orme). Pierwsze źrebię.

Dobrą i potwierdzającą się formę wykazuje **og. Bouillon** (Pharos i Bouillabaisse po Antivari i La Bouillante po Ramrod). Najpierw jest drugi za Alcindor'em III, następnie wygrywa **Pr. de Marnes**, przyczem Le Negus jest trzeci, aby ostatnio w walce o łeb zwyciężyć St. Andrews'a (debiutant, syn Pharos'a) i Ping Pong'a w cennym **Pr. Noailles** (40.000 fr. 2400 mtr.). Faraud, Randolph — bez miejsca. Coraz lepsze wyścigi robi **Bokbul**. Ten syn Blandford'a zarysowuje się jako dobry stayer: w **La Coupe** (50.000 fr. 3000 mtr.) załatwił się gładko z 4 l. Birmah, który umie galopować, trzeci był Kanturk (Kantar). Bokbul odnosi trzecie zwycięstwo w sezonie. Drugą gonitwę w sezonie notujemy dla **Votre Altesse**: (Palais Royal p. str. 276) tym razem pokonał od dobrego czterolatka Dark Pacha i trzylatka Irish Thy w **Prix de la Seine** (20.000 fr.). Niezmiernie interesujący jest rodowód og. **Magnetique**. Jest to syn Mon Talisman'a z kl. Eve's Apple po Pommern i After Dark; ta ostatnia — to rodzona siostra Dark Ronald'a. Magnetique był trzeci w Pr. Daru i wygrał Pr. de Louveciennes. **Asbestos** (Asteurs) i **Will of the Wisp** (Pharos)



BOUILLON (Pharos — Bouillabaisse), 3 l. og. p. Jean Stern (żok. Duforez), zwycięzca Prix Noailles w Longchamp.
Foto: Keystone — Paryż.

Dark Blue (Blue Gown — Sunbeam) Gł. Z. St. Państw.
Febryary (Foscari — Caraibe) Gł. Z. St. Państw.
Floridor (Foscari — Cassandra) Gł. Z. St. Państw.
Fortuna (Oven — Fine Mouche) Gł. Z. St. Państw.
Gayarre (Gunnersbury — Lady Alboin) Gł. Z. St. Państw.
Kiejstut (Kettledrum — Somnambula) p. Gorczakow.
Krakus (Kisberöcsse — Soubrette) Gł. Z. St. Państw.
Monsieur Felix (Foscari — La Putiphare) Gł. Z. St. Państw.
O'Haras (Percy — Ewelina) Ks. Chiłkowa.
Oiseau Mouche (Sezam — Fine Mouche) p. Panajotow.
Goi de la Baltique (Dark Blue — Pericola) Gł. Z. St. Państw.
Roi d'Is (Kordjan — Maria Morgot) p. W. Lichaczew.
Sasin Grabowski (Flibustier — Kassandra) Gł. Z. St. Państw.
Sulima (Sąsiad — Savella) p. Falzfein.
Un Rouleau (Ruler — Gladia) Stado Prowalskie Wojska Dońskiego.

Klacze sprzedane w kraju.

Agnes (Fripon — Sweet Agnes) p. Rogala Kostecki.
Arthemise (Little Duke — Andrella) p. S. Ułaszyn.
Anita (Percy — Ewelina) p. N. Morawski.
Aubergine (Peutetre — Marinada) p. L. Olędzki.
Barcarolla (Chambery — Klaudyna) p. B. Wydźga.
Berlinie (Fil en quatre — Begere) p. S. Epstein.
Bonne Nouvelle (Loutch — Dieppe) p. A. Kusz.
Campanella (Campo Felice — Aubergine) p. L. Olędzki.
Consolation (Gunnersbury — Świtezianka) p. G. Narbutt.
Delfina (Percy — Agnes Sorel) Hr. W. Poletyłło.
Dieppe (Fricandeau — Soledad) p. Rogala Kostecki.
Duchesse de Berry (Dark Blue — Severe) p. L. Gawlikowski.
Duchesse de Montmorency (Le Serrazin — Reine de Navarre) p. Lustich.
Elwira (Sezam — Fricadelle) p. A. Kopeć.
Felicia Mallet (Pan Grabowski — Felicyta) Hr. M. Zamoyski.
Felicyta (Foscari — Salamandra) Hr. W. Poletyłło.
Fanchon (Firmament — Fanfreluche) p. A. Budny.
Fanfulla (Fitz Roland — Caraibe) p. I. Umieniecki.
Farsa (Owen — Nonsens) hr. M. Zamoyski.
Figaro (Foscari — Caraibe) p. W. Azanczewski.
Fine Cocotte (The Bard — Fine Mouche) Ks. A. Czartoryski.
Fine Mouche (Foscari — Tordequinte) p. M. Morawski.
Flying Ledy (Flying Fox — La Valliere) p. I. Niemcewicz.
Gandawa (Gaga — Miss Melton) p. A. Budny.
Gipsycraft (Kingcraft — Gipsy) p. M. Morawski.
Henriette Deslesmillieres (Vignemale — Barcelone) p. L. Grosse.

lorda Derby, wygrały po dobrym wyścigu, lecz w większych, trudniejszych próbach zgasły. Już trzy wyścigi wygrał **Randolph** (Blandford) ale i on nie dorósł do ogniowych prób w większych gonitwach.

***

Disraeli, syn **Camors'a**, wygrał drugą gonitwę 10.000 fr. na dyst. 1200 metr. Bol d'Or, również po Camors, był drugi w gonitwie dla 3 latków na dystansie 2600 mtr.

***

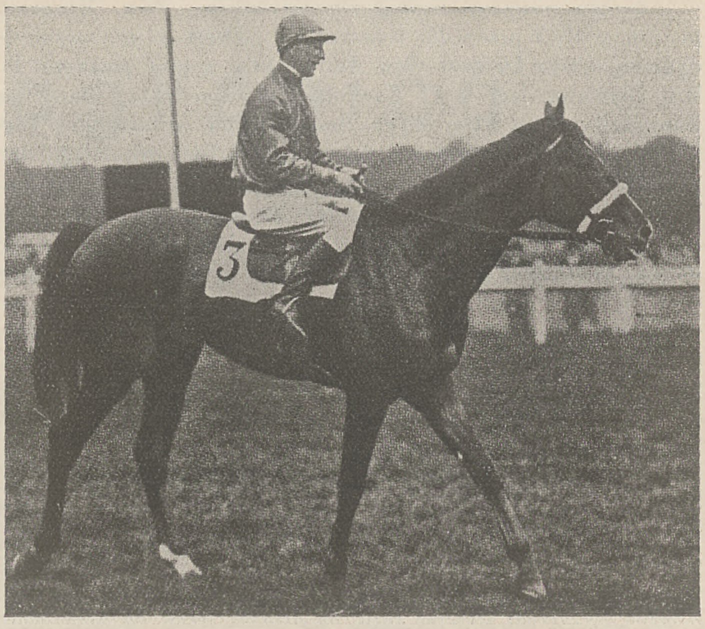
Lord Derby tryumfował w **Poule d'Essai des Pouliches** (francuskie „One thousand") klaczką swego chowu **The Nile** — czysto angielskiego pochodzenia po Pharos i Pyramid po Papyrus i Trestle — z linji Keystone. Pod względem hodowlanym niesłychanie ciekawą klaczą trzyletnią jest **Crudité**, pół-siostra Brantome'a (po La Farina); była ona trzecia w Pr. Hocquart, a pozatem dwukrotnie pierwsza, w gonitwach o nagrodę 10 i 15 tys. franków a ostatnio wygrała cenną nagrodę **Pr. Finlande** (40.000 fr.). Dobrą klaczą wydaje się być **Blue Bell III** (Belfonds), trzecia w Poule d'Essai i zwycięzczyni w **Prix Mirska** (20.000 fr., 3 i 4 l. klacze) **Clairvoyante** (Clarissimus), jako kompletny outsider (233:10) zdobyła **Pr. Penelope** (40.000 fr.).

Listę trzyletnich klaczy musi uzupełniać Dulce, druga, z Poule d'Essai, trzecia z Pr. Penelope, która powinna niedługo „coś" wygrać, a dalej Finlandaise i **Hajiri (Pr. de Saint James).**

***

Wreszcie starsi szermierze. W pierwszym rzędzie zaszczytna wzmianka należy się 6 letn. **Lagopede** (p. str. 277), któremu po wygraniu **Pr. la Force** (40.000 fr.) księgujemy już czwarty tyumf w sezonie.

Jak wspomniałem drugie i trzecie miejsce w Pr. du Cadran za Brantome'em zajęły L'Indigene i Cadmus. W **Pr. Rainbow**, próbie dystansowej jeszcze dłuższej bo na 5000 mtr., rozegranej w czasie 5 m. 40.2 s., te same dwa konie zajęły również drugie i trzecie miejsce. Pierwszą nagrodę (50.000 fr.) wziął 4 l. **Belarius** z czego oczywiście nie należy wyciągnąć wniosku, że... Brantome = Belarius! L'Indigene zeszłoroczny zwycięzca tej gonitwy byłby pewnie wygrał i w tym roku, gdyby go żokiej trochę mocniej „pocisnął" i więcej na nim odskoczył w końcowej fazie wyścigu. Belarius wygrał już 3 wyścigi, a rodowód jego godny jest ze wszech miar uwagi: jest on po Rialto z kl. La Bure po AlcantaraII i La Bidouze — matka kapitalnego Biribi.



BOKBUL (Blandford — Buanderie), 3 l. og. gn. bar. E. de Rothschilda (żok. C. Bouillon).
Foto: Le Sport Universel illustre — Paryż.

Grand Prix du Tremblay (100.000 fr.) przypadł w udziale powracającemu do formy og. **Assuerus** (Asterus) przed (Son-in-Love) Belarius, a także Phlegeton były tu bez miejsca. **Amontilado** (Dark Japan) pobił Asterabad'a w **Pr. Dollar.**

***

Ustanowiony został na r. b. wyścig wartości prawie ćwierć miljona franków — dla uświetnienia jubileuszu króla Jerzego. Wyścig ma być rozegrany w czasie wieczornego meetingu w Longchamp. Duże powodzenie ma stajnia E. bar. Rothschilda, która poza zwycięstwami Brantome, Aromate, Bokbul—odnosi jeszcze liczne pomniejsze tryumfy i wygrywa czasem po 3 gonitwy dziennie. Najwięcej powodzenia wśród jeźdźców ma obecnie australijczyk ż. Johnstone (37 zwyc.), na drugiem miejscu jest Duforez (31), na trzeciem Dupuit (24). **Sans le Sou.**

Isabeau de Baviere (Le Sarrazin — Fafulla) Ks. Czetwertyński.

Karola (Percy — Caraibe) p. B. Kretkowski.

Kasztelanka (Chambery — Klaudyna) p. F. Jurjewicz.

Kolchida (Koncerz — La Mouche) p. Moroczyński.

Koldynga (Sezam — Salamandra) p .L. Olędzki.

La Bise (Grand Daniel — Reine de Navarre) p. W. Kleniewski.

La Fileuse (Kordjan — Princesse) p. A. Daszewski.

La Fugitive (Lelio — Caraibe) p. B. Kretkowski.

La Pavane (Pan Grabowski — Hecuba) p. L. Olędzki.

La Reine des Reines (Sąsiad — Madame de Parabere) p. A. Budny.

La Roulette (Ruler — Testa Bianca) Hr. W. Poletyłło.

La Souveraine (Fazoletto — Caraibe) p. Świeżawski.

Lady Henry (Lowland Chief — Lady Henry) p. Rogala Kostecki.

Lithuania (Benicia boy — Agnes Sorel) p. I. U. Niemcewicz.

Lucia (Fogabał — Court Beauty) p. A. Kopeć.

Madame de Lamballo (Sąsiad — Madame de Feronnay) p. W. Daszewski.

Madame Dubarry (Kordjan — Princesse) Hr. L. Krasiński.

Manzanares (Montanvert — Berma) p. L. Przanowski.

Marie de Lorraine (Craig Millar — Soubrette) p. Rogala Kostecki.

Mendola (Chambery — Agnes) p. F. Jurjewicz.

Navaha (The Bard — Dague) p. P. Rogoziński.

Nina Falieri (Cadi — Madame de Parabere) p. S. Epstein.

Palmira (Chambery — Pani Chorążyna) p. M. Morawski.

Pampeluna (Pan Grabowski — Hecuba) p. I. Grzybowski.

Perle d'amour (Sezam — Marie de Lorraine) p. I. Szumiłło.

Pantera (Chambery — Podchorążanka) p. A. Daszewski.

Parabole (Benithorpe — Madame de Parabere) bar. L. Kronenberg.

Paradna (Bravo le Sancy — Madame de Parabere) p. A. Daszewski.

Pani Wanda (Matador — Mouche Assasine) Hr. W. Poletyłło.

Phoceenne (Faisan — Prosperite) p. Grodzicki.

Perce Neige (Cournay — Pride of Kildare) p. L. Olędzki.

Prude (Lavaret — Prudence), p. Rogala Kostecki.

Patela (Duke of Parma — Madame de Lamballe) p. M. Dowbor.

Reine de Navarre (Percy — Zoloe) p. A. Horodyski.

Soubrette (Le Sarrazin — Miss Godolphin) p. I. Michalski.

Sans Peur (Un Rouleau — Sans Pareille) p. A. Daszewski.

Somnambula (Apropos — Bystrzyca) p. A. Horodyski.

Testa Bianca (Pan Grabowski — Madame de Cosse) p. A. Budny.

Teo (Foscari — Agnes Sorel) p. C. Węgliński.

ANGLJA.

Śnieżyca w Anglji. — Wiązanka koni o pysznych rodowodach. — Windsor Lad. — Cenne zwycięstwo Bobsleigh'a. — Obrońca Gold Cup. — Highborn II. — Dobra forma Pampas Grass. — Dwulatki. — Fairway, Winalot, Bold Archer, Blenheim.

Wyścigi w Haydock Park dnia 17 maja 1935 r. musiały być odwołane z powodu śnieżycy. Nietylko w Polsce zwycięstwo zimy nad wiosną w terminie dość niezwykłym sprzysięgło się przeciwko wyścigom! W historji turfu angielskiego nie jest to zresztą fakt wyjątkowy. W czasie Craven-meetingu w Newmarket w r. 1908 — z powodu śnieżycy przerwano wyścigi w czwartek po gonitwie trzeciej czy czwartej i przełożono resztę gonitw na piątek. W piątek, z powodu śniegu leżącego na torze, nie dało się odbyć ani reszty programu czwartkowego ani programu piątkowego i wszystko zostało przełożone na sobotę. A w sobotę spadł nowy śnieg i wyścigi trzeba było wogóle anulować.

Burza śnieżna szalała w czasie Derby rozgrywanego w r. 1839 kiedy zwyciężył Bloomsbury.

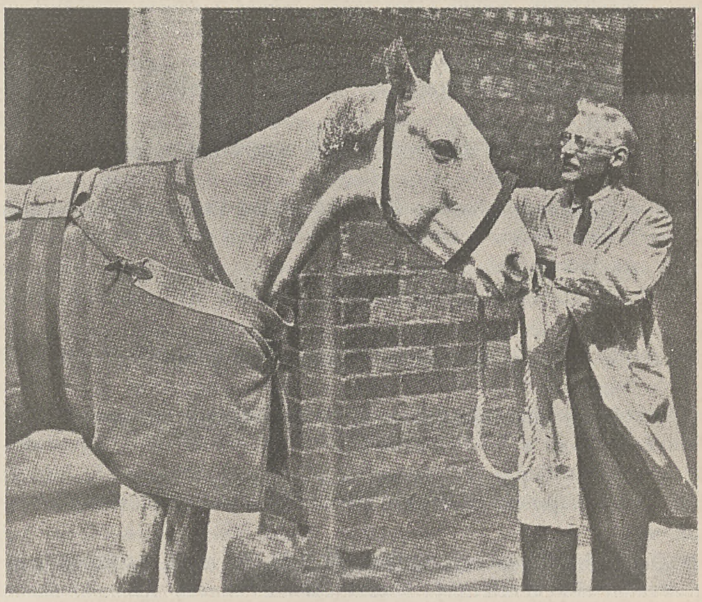
***

Wyścigi na starym, bardzo starym torze w Chester, przyciągają zawsze dużo koni i wiele publiczności. Derby crack'i często dostają tu pierwszy ostrzejszy szlif — zazwyczaj w **Chester Vase**. Wyścig ten zdobyli w ostatnich latach derbiści Hyperion i Windsor Lad. W tym roku **Chester Vase** (Ł. 1605, 2400 mtr.) zdobył jednak czterolatek **Valerius** (Son - in - Law i Haintonette po Hainault i Cherry Hinton po Sundridge). Koń ten, wcale dobrej klasy, nie wygrał dotąd ani jednego wyścigu: dwulatkiem zajął czterokrotnie płatne miejsca w dużych gonitwach, przyczem był dwa razy drugi i raz trzeci za niepobitym dwulatkiem Colombo. Jako trzylatek był jeszcze trzy razy z miejscem— w Column Produce St., Newmarket St. i Princess of Wales St. To też pierwsze „odszkodowanie" w Chester Vase, było bardzo zasłużone i cierpliwość właściciela wynagrodzona.

Drugi za Valeriusem w Chester Vase był trzyletni Assignation, tak samo jak zwycięzca, syn Son-in-Law, z kl. Tryst (po Rochester) a więc rodzony brat Young Lovera. Trzeci był również wybitnego pochodzenia Lord Paramount — po Blandford i Hegemony po Phalaris i Fanfarona (matka Triumph'a, Gcp, PWst) po Marco i Florise po St. Frusquin. Naprawdę piękny rodowód.

Chester Cup — handicap na dyst. 3600 mtr. z dużą nagrodą 2290 funtów zdobył wałach Damascus należący do G. Lambton'a. Konie przez niego trenowane mają w r. b. szczęście do dużych handicapów. Drugim był ogier Cecil, którego rodowód, niemniej niż rodowód Lord'a Paramount lub Assignation zasługuje na przytoczenie. Cecil jest synem niedawno padłego Foxlaw (Son-in-Law) z kl. Star of Blyth po Polymelus i Star of Naples (po Chalereux); ta ostatnia była rodzoną siostrą kl. Signorinetta, słynnej z tego, że w 1908 roku wygrała ona w Epsom: w środę Derby, a w najbliższy piątek — Oaks.

Inny duży Handicap w Chester — **Great Cheshire Hcp.** (Ł. 1404, 2000 mtr.) zakończył się wygraną 4 l. **His Reverence** (Duncan Gray — Reverentia po Grand Parade); drugi był 4 l Guinea Gap, trzeci Young Native (z linji żeńskiej Pretty Polly). **Dee St.** (Ł. 854, 2400 mtr., dla trzylatków) przyniósł zawód



Arcydzieło sztuki chirurgicznej: złamany w wyścigu kręg szyji, zestawiony, w stadjum gojenia się rany.
Foto: Sporting and Dramatic — Londyn.

Una speranza (Un Rouleau — Dragee) p. F. Jurjewicz.
Zulma Bufar (Foscari — Caraibe) p. I. Szumiłło.
Klacze sprzedane do Rosji.
Aida (Young Eclipse — Jurata) p. I. Arapow.
Aida Moorhen (Verneuil — Aida) p. M. Kanukow.
Anna Mazowiecka (Le Sarrazin — Reine de Navarre p. A. Szeremietiew.
Berma (Boiard — Kujbaba) p. A. Panajotow.
Blanche d'Orleans (Kordecki — Vendetta) p. A. Bakczyserajew.
Broceliande (Fontainebleau — Soledad) p. I. Arapow.
Catherine d'Orleans (Craig Millar — Ceremonie) p. Leśniewski.
Ceremonie (Trent — Cerdagne) p. T. Dostojewski.
Drumla (Drum Major — Dąbrówka) p. I. Iłowajski.
Danseuse (Grand Daniel — La Putiphare) Hr. I. Ribeaupierre.
Chanoinesse (Chambery — Chorążanka) p. Sarkisow.
Diane de Poitiers (Kordjan — Sawełła) p. A. Tuganow.
Draguee (Lusignam — Drapeau blanc) p. K. Tawiszanow.
Duchesse de Morterlenne (Le Serrazin — Raeine de Navarre) p. Deller.
Emma Calve (Grand Duc — Meduza) p. A. Olatonow.
Fine Fleur (Foscari — Tordequinte) p. I. Iljenko.
Fine Perle (Kordjan — Fine Mouche) p. A. Platonow.
Falbanka (Sąsiad — Lucia) p. M. Kapnist.
Goplana (Gayarre — Luteranka) p. A. Tuganow.
Hela (Lara — Vendetta) p. N. Rusanow.
Jeanne d'Albert (Dark Blue — Tizba) p. A. Arapow.
Kamelia (Dark Blue — Danseuse) p. I. Obrenko Żdanow.
Kassandra (Caractacus — Sea mew) p. I. Konszyn.
Kartecz (Consul — Lornetka) p. A. Panajotow.
Kassylda (Pain d'Epice — Anita) Ks. M. Chiłkowa.
Krucyata (Kordjan — Świtezianka) p. T. Dostojewski.
La Chance (Chambery — La Fete) p. G. Struve.
Lavalliere (Percy — Agnes Sorel) Ks. Golicyn.
Lukrecia Borgia (Kordjan — Fine Mouche) p. Jaskulski.
Malina (Gaston Phoebus — Hoyden) p. A. Bułatowicz.
Marie Margot (St. Cloud — Pretentaine) p. Mamontoff.
Marjolaine (Campo Felice — Marie de Lorraine) p. A. Blumenfeld.
Maryna Mniszchówna (Le Sarrazin — Tordequinte) p. N. Konszyn.
Miss Godolphin — Buccaneer — Sunbeam) p. Iłowajski.
Pericolla (Hidalgo — Lady Lincoln) Hr. I. Ribeaupierre.
Regina (Owen — Aida) p. W. Kapnist.
Rose Caron (Kordjan — Dąbrówka) p. Jaskulski.
Russie (Fripon — Roscoff) p. E. v. Rudiger.
Tizba (Wieszczyj — Trompette) p. A. Bułacew.

(C. d. n.).

w postaci porażki — o krótki łeb zresztą — faworyta Trade Wind (Faiway i Serenissima, a więc pół-brat Hyperion'a). Pobił go w ostatniej chwili koń francuskiej hodowli **Pry II** po Priori i Edwina po Teddy.

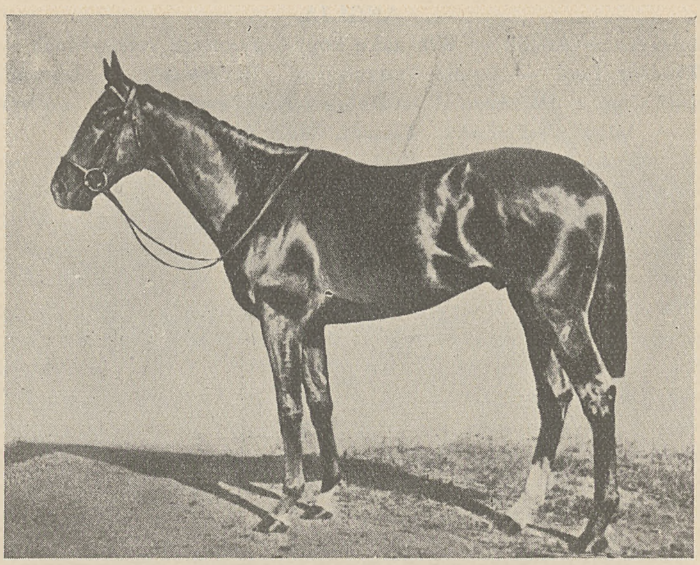
Dla uzupełnienia wiązanki pięknych rodowodów koni, które uczestniczyły w meetingu „czesterskim", przytoczę jeszcze zwycięzcę gonitwy Stewards' Maiden St. dla trzylatków, gdzie **Sedgemoor** lorda Derby pokonał kl. Low Gill, kl. Blue Girl etc. Sedgemoor jest po Bosworth (Son-in-Law i Serenissima, pół-brat Trade Wind'a) z kl. Spindrift po Chaucer i Rothesay Bay (matka Brodick Bay i Glen Rosa'y) po Bayardo i Anchora.

Rozgrywka **Kempton Park Great Jubilee Hcp.** (Ł. 1350) dała bardzo licznej publiczności wiele emocji: aż do wywieszenia numerów nie było wiadomo kto wygrał, najcięższa waga Wychwood Abbot czy jedna z najlżejszych — Britisch Quota? Zacięta walka zakończyła się remisem — sędzia orzekł „głowa w głowę". **Wychwood Abbot** (The Black Abbot i Sweet Hainault po Hainault) niósł 9 stone i 2 funty. Sięgając pamięcią wstecz odnajdziemy w kalendarzach, że od czasu kiedy Ypsilanti wygrał ten zawsze „barwny i treściwy" handicap z wagą 9 stone 5 funtów, żaden koń, aż do roku bież., nie poniósł do zwycięstwa więcej niż 9 st. Wychwood Abbot wygrał w r. ub. 5 gonitw, w tem Cambridgeshire Hcp. British Quota była druga za Montrose w City and Suburban Hcp. Achtenan, Cotoneaster, Irongrey (trzeci), Law Maker (czwarty — syn Book Law) Primero — znalazły się wśród pokonanych.

Zeszłoroczny derbista **Windsor Lad** w r. ub. wyszedł po raz pierwszy do startu w **Burwell St.** (Ł. 520, 2400 mtr.) i przespacerował się tylko zostawiając o 5 długości za sobą 4 l. Bright Bird i 3 l. Bagman'a. Syn Blandford'a rozwinął się jeszcze przez zimę a niektóre partje jego budowy uwydatniły się jeszcze piękniej. Spotkanie jego z Eastonem będzie ucztą prawdziwą dla miłośników dobrego konia i wyścigów. Właściciel Windsor Lad'a Mr. Benson zajmuje się wyścigami 30 lat, lecz **po raz pierwszy w życiu wygrał gonitwę w Newmarket.** Tegoż dnia **White Clover** lorda Derby była pierwszą w **Haverhill St.** (Ł. 605), gonitwie przeznaczonej dla trzyletnich klaczy. White Clover jest pół-siostrą Moabite — dobrego konia wyścigowego w Anglji, który okazał się bardzo użytecznym reproduktorem w Australji — i jest po Sansovino i Whitewash po White Eagle.

Kandydat lorda Derby na Derby — **Bobsleigh,** zrobił znaczne postępy od wyścigu 2000 Gwinei. Spotkał się on z Hairanem w **Newmarket St.** (Ł. 1875) — surowej próbie na 2000 mtr. W r. ub. gonitwę tę zdobył Windsor Lad, późniejszy derbista. Bobsleigh galopował bez zarzutu i po równym torze i po pochyłościach; skończył bieg jako łatwy zwycięzca, z dużym zapasem i wygrał o 2 długości od Hairan'a (Fairway). Ten zostawił o 8 dł. za sobą Flash Bye-astorowskiego ogiera po Hurry On i Picture po Gainsborough i Plymstock (od której Pennycomequick) po Polymelus i Winkipop (1,Co S) — „papier" najpierwszorzędniejszy. Po tem zwycięstwie Bobsleigh (po Gainsborough i Toboggan po Hurry On i Glacier, z linji Glasalt, tej samej z której wywodzi się Colorado i Silurian, wyrasta na drugiego faworyta na Derby, za niepobitym Bahram'em. Tryumf Bobsleigh'a nie był ostatnim jaki odniósł lord Derby w czasie drugiego wiosennego meetingu w Newmarket: **Payne St.** (Ł. 670) stał się również udziałem przedstawiciela starych czarnobiałych barw. Obronił je **Fairhaven** zwyciężając **Assignation** (p. Chester Vase) i 4 inne trzylatki, przez co zakwalifikował się na pomocnika dla Bobsleigha w przyszłej walce o „błękitną wstęgę". Fairhaven jest po Fairway z francuskiej klaczy Drift po Swynford i Santa Cruz po Neil Gow (2) i Santa Brigida, matka ogiera Bridge of Canny, z linji Violet Melrose.

Będzie z pewnością próbować szczęścia w Derby ogier **Field Trial:** wygrał on ten sam próbny wyścig w Lingfield Park (Derby Trial Sweepstakes Ł. 565, 2400 mtr.), który przed swem wielkiem zwycięstwem zdobył April the Fifth. Syn derbisty Felstead'a reprezentuje jedną z najświtniejszych linji żeńskich



BOBSLEIGH (Gainsborough — Toboggan), 3 l. og. kaszt. lorda Derby — zwycięzca Newmarket Stakes.
Foto: Sporting and Dramatic — Londyn.

angielskiej księgi stadnej, bowiem matką jego jest Popingaol (po Dark Ronald) z linji Chelandry, która dała hodowli takie dwie klacze jak Pogrom i Book Law i pożytecznego ogierka Caracol'a. Z tej linji żeńskiej wywodził się Perdiccas — koń bardzo pożyteczny w Polsce.

W żadnem chyba sprawozdaniu nie zdarzało mi się pisać o tylu „kwiatkach" angielskiego Stud - Book'u; proszę tylko sprawdzić: Assignation, Lord Paramount, Cecil, Trade Wind, Sedgemoor, Bobsleigh, Fairhaven, Field Trial!

***

Dwa dwulatki po Highborn II wygrały gonitwy w Salisbury i Windsor — w dobrym stylu.

***

Koń na którym spoczywać będzie cały ciężar obrony Gold Cup w Ascot przed atakiem francuskiego supercrack'a Brantome — syn Colorado, zeszłoroczny zwycięzca **Felicitation,** zdaje się przychodzić do formy: wygrał łatwo **Yorkshire Cup** (Ł. 1580, 3200 mtr.) pod najwyższą wagą od Jesmond Dene (Gainsborough), Patriot King, Armour Bright i in. Spotkanie francusko-angielskie będzie oczekiwane z wyjątkowem zaciekawieniem.

Na torze w York zgromadziły się jeszcze bardzo dobre konie w **Great Northern Hcp.** (Ł. 939): pierwszy był 4 l. og. **Achtenan** (Achtoi i Nantenan po Hainault), drugi The Old Pretender. Trzeci był Alishah, który w bież. sezonie nie może dotąd wygrać wyścigu, a Bright Bird, który zwycięzcy dawał tylko 2 funty, a Alishah'owi — 1 funt — był daleko w pobitem polu. **Salisbury Cup** (Ł. 344) wygrał koń francuskiej hodowli — **Chrysler II** po Teddy i Quick Change po Hurry On i Broderie po Tracery, a **Longleat St.** — 3 l. **Fair Trial** syn Fairway'a, który w r. b. wykazał niejednokrotnie jak cennym może być reproduktorem. Doskonale biega ciągle **Pampas Grass,** który w **Midland Breeder's Foal Pl.** (Ł. 840) odniósł już trzeci sukces. Drugi był Lord Paramount, o którym piszę na początku, trzecią — kl. Quashed. Ta ostatnia po wygranej w **Home Bred 3 Y. O. Cup** w Gatwick uchodzi za uczestniczkę z pewnemi szansami na Oaks.

***

W zakresie prób dwuletnich zasługuje na uwagę wygrana kl. **Windsail w Spring Two Year Old St.** (Ł. 1124), który to wyścig był terenem klęski Tetrazone po 3 zwycięstwach. — Windsail jest jednym z licznych zwycięskich produktów Winalot'a, który odnosi sukcesy, podobnie jak Bold Archer całemi serjami. Na miejsce **Tetrazone** — Tetratema dostarczył **Crosspatch,** szybką klacz, zwycięską w **Bedford 2 Y. O. St.** (Ł. 453). Trzy zwycięskie dwulatki dał ostatnio Blenheim, syn Blandford'a.

Wśród młodzieży nie zjawiło się jednakże nic o czem możnaby mówić jako o prawdziwej klasie. **Brown Jack.**

WOLNA TRYBUNA

O POLSKIE NAZWY DLA KONI.

„Kurjer Warszawski" (Nr. 66) zamieścił list niepodpisanego czytelnika, zawierający protest przeciwko nadużywaniu nazw cudzoziemskich w Polsce, w rozmaitych dziedzinach życia publicznego. Ostrze swego ataku skierował autor zwłaszcza przeciwko hodowcom i właścicielom stajen wyścigowych i w konkluzji domagał się nawet ingerencji w tym kierunku władz państwowych.

Czy oskarżenie to jest słuszne? Przewertowałem alfabetyczny spis koni, które przyjmowały udział w wyścigach w Polsce w roku 1934 (Wiad. Wyśc. Nr. 41) i ustaliłem, że ilościowo wszystkie nazwy koni da się podzielić na 3 prawie równe grupy, a mianowicie: a) nazwy polskie, b) historyczno-geograficzne, c) cudzoziemskie. Ponieważ w drugiej grupie większość nazw nosi również charakter cudzoziemski, w rezultacie więc nazwy polskie są u nas „mniejszością narodową".

Zagranicą procent obcych nazw jest minimalny. W Anglji poza nazwami angielskiemi, w użyciu są tylko nazwy kolonjalne, których nie można zaliczyć bez zastrzeżeń do cudzoziemskich. Jeden przykład wystarczy: na 16 derbistów powojennych jeden tylko Trigo posiada brzmienie obce (hiszpańskie). „Urozmaicić" stud-book stara się tylko ks. Aga Khan, który daje swym koniom nazwy hinduskie, perskie, tureckie i t. p. W Niemczech i Italji nazwy obce również są rzadkie, natomiast we Francji dużo jest dziwacznych i niezrozumiałych nazw. Da się to jednak wytłumaczyć tem, że znaczną liczbę hodowców i właścicieli stajen we Francji stanowią Amerykanie, Anglicy, Argentyńczycy, Hiszpanie, Rosjanie, Armeńczycy, Egipcjanie i in. Nazwy czterech ostatnich zwycięzców Grand Prix de Paris: Barneveld, Strip the Willow, Capiello, Admiral Drake, bynajmniej nie mają brzmienia francuskiego...

Ten ostatni wzgląd u nas nie wchodzi w rachubę, ponieważ prawie wszystkie stada i stajnie są własnością Polaków. Trzeba więc poszukać gdzieindziej. Pewne znaczenie psychologiczne miał fakt, że hodowla nasza powstała po wojnie z importów zagranicznych i że nie mieliśmy zaufania do krajowych reproduktorów, a jakoś to było nieporęcznie nazwać po swojsku produkt np. Fils du Vent'a i Irish Dancer. Ostatnio jednak wiele się zmieniło — 2/3 naszych klaczy stadnych urodziło się w Polsce, a na jesieni b. r. ukażą się w szrankach dwulatki po 20 reproduktorach krajowych.

Zanim przejdziemy do ostatecznych wniosków, rozpatrzmy trzy wyżej wymienione grupy nazw naszych koni wyścigowych. Jeżeli chodzi o nazwy polskie, to rzuca się w oczy brak oryginalności: Hajdamaki, Jawory, Janczary, Cyganki, Cięciwy, Igraszki i t. p. znane są aż do znudzenia. Co prawda dużą trudność sprawia tu niejako duch języka polskiego, w którym dobrze brzmią tylko nazwy rzeczownikowe. U nas nie do pomyślenia są nazwy — zdania angielskie takie jak Kiss me quick (pocałuj mnie prędko), Grey but Gay (siwa, ale wesoła), Love in Idleness (miłość w bezczynności), Pennycomequick (groszu przyjdź prędzej) i t. p. Nieliczne próby tego rodzaju jak Górą Paskarze, Prędzej Maleńka sprawiały wrażenie humorystyczne. Nawet tego rodzaju nazwy jak Łeb w łeb lub Cudem Cudów są nieporęczne, trudne do odmiany. Nie trafiają Polakom do ucha również nazwy przymiotnikowe, tak rozpowszechnione zagranicą i stąd ubóstwo naszych nazw.

Nie znaczy to jednak bynajmniej, że słownik jest już wyczerpany, ani że nazwa konia nie ma znaczenia. Pamiętam, że w Derby i St. Leger r. 1924, w których Ten był drugi, jeden z moich przyjaciół twierdził, że koń o takiej nazwie nie może wygrać gonitwy klasycznej. Nie miał racji. — Ten wygrał następnie W. Warszawską i Nagr. Prezydenta, ale kto wie coby wygrał gdyby się nazywał inaczej. Trudno pochwalić takie nazwy jak Wag, Kret, Daj, Madr i t. p.

Nie brak jednak w spisie nazw prawdziwie polskich, a jednocześnie oryginalnych i dobrze brzmiących, że przytoczę tylko: Firlej, Litawor, Nałęcz, Babinicz, Zagończyk i i.

O grupie nazw historyczno-geograficznych, która przyjęła się na całym świecie, nie wiele mam do powiedzenia. Jestem tylko zdania, że należy wybierać formę spolszczoną, bądź też o wymowie nie budzącej trudności jak Tintoretto, Hannibal, bo już Correggio lub Cagliostro będą fałszywie wymawiane.

Przechodzę teraz do grupy nazw obcych, która najwięcej budzi zastrzeżeń. Przeszło 200 nazw francuskich, angielskich, niemieckich, italskich, węgierskich, łacińskich, to doprawdy za dużo.

Można nad tem biadać, albo cieszyć się, ale faktu nie da się zmienić — wyścigi stały się instytucją demokratyczną, dostępną dla ludzi o różnym stopniu wykształcenia. Faktem jest, że najpopularniejszy koń w Polsce Forward, w ustach 90% bywalców torowych wymawiany jest forwart, zamiast prawidłowego foruord. Służba stajenna nie potrafi wymówić nazw koni, które oporządza. Pamiętam jakich torsyj ze śmiechu dostawałem, ile razy słyszałem popularną wymowę nazwy Tout en Haut, która zmieniała się w tysiączny sposób, ale zawsze nieprawidłowy. Ostatecznie nie widzę powodu dla którego hodowca ma się upierać przy nazwach takich jak Csók, Icy Wind, Chapeau Bas, chyba że chodzi tu o upamiętnienie jakiegoś sławnego przodka (Isard III, rozmaite Polmoqdie), lub miejsca pochodzenia. Wreszcie, o ile komuś specjalnie zależy na nazwach cudzoziemskich, to może się ograniczyć do takich, których wymowa nie sprawia trudności, jak np. Iris, Lais, Hellas, Pepina, Forum i t. p.

Reasumując, należałoby ograniczyć liczby nazw cudzoziemskich i przeprowadzić selekcję pod kątem widzenia ich wymowy, zaś w dziedzinie nazw polskich przydałoby się trochę więcej staranności i oryginalności. Nomen omen, głosi stare przysłowie.

H. A.

KRONIKA



ZOFJA HR. MYCIELSKA wręcza nagrodę honorową Gałowa hrabiemu St. Korzbok-Łąckiemu po zwycięstwie 3 l. kl. ORMIANKA (Manton — Ondina) na torze Ławica w Poznaniu.

KRAJOWA HODOWLA

PRZESILENIE W HODOWLI

Siła pociągowa w naszem państwie maleje z roku na rok. Groźny ten objaw dosadnie malują najświeższe wykazy głównego Urzędu statystycznego.

Nad smutnym tym stanem, budzącym najgłębsze refleksje, opinja publiczna nie może obojętnie przechodzić do porządku dziennego.

Polska od r. 1931 straciła zgórą 364 tysięcy koni. Od roku mamy o 12,961 koni mniej, niż posiadaliśmy ich jeszcze w czerwcu 1933 r. Od czterech lat nie mamy ani jednego roku bez poważnego ubytku koni.

Jeżeli uprzytomnimy sobie, że w tym samym okresie czasu, od r. 1931, straciliśmy w Polsce zgórą 12.000 samochodów i unieruchomiliśmy w rolnictwie około 1.800 traktorów, będziemy mieli obraz, który nasuwa pełne troski myśli na przyszłość.

Hodowla koni u nas nie opłaca się, więc źrebięta wybija się na wyprawę futer, tłuste zaś konie idą na rzeź w kraju, lub na eksport zagranicę.

Pomimo postępującej akcji parcelacyjnej, pomimo wzrostu ludności w Polsce, spadek liczby koni w ciągu czterolecia sięga 9%. Jest to ubytek bardzo poważny, zwłaszcza przy niskim stanie motoryzacji naszego kraju.

Wobec wysokich taryf kolejowych na naszych drogach żelaznych, wielkie ilości przewozów towarowych odbywają się na dużych nawet przestrzeniach przy pomocy lokomocji kołowej.

Pauperyzacja na odcinku hodowlanym koni zahacza jednak nie o samą tylko produkcję rolniczą. Jest to problemat pierwszej wagi dla zagadnienia obrony państwa. Dla ministerjum spraw wojskowych ubytek w kraju koni jest sprawą niemniejszej wagi, niż dla resortu opieki nad rolnictwem.

Polska w pierwszych latach kryzysu nie zmniejsza liczby koni. Ma ich w r. 1929 4.047 tys., w r. 1931 dochodzi do liczby kulminacyjnej 4.124 tys. i odtąd dopiero zaczyna się zastraszający spadek. W r. 1934 mamy już tylko 3.759.832 konie.

W miarę pogłębiania się kryzysu rolniczego obserwujemy kurczenie się pogłowia końskiego. Widzimy wprowadzanie oszczędności w sprzężaju i niemożność dokompletowania inwentarza w razie padania koni. Niezawsze jest za co kupić nowego konia! Oto przyczyny zmniejszania się ich liczby w państwie naszem, niepomnażanie hodowli, wobec braku na nie popytu i ceny.

WIADOMOŚCI ZE STADNINY „POSADOWO".

Przychówek pełnej krwi angielskiej po ogierze **„Illuminator"** w 1935 roku:

1) 4.I. — klacz gniada **„Dejanira"** z klaczy „Demetra", po „King's Idler".

2) 7.I. — ogier gniady **„Hindus"** z klaczy „Demetra", po „Nuage".

3) 11.III. — klacz sk. gniada **„Jolanta"** z klaczy „Jolly", po „Baccarat".

4) 2.III. — klacz gniada **„Frezia"** z klaczy „Florida", po „Parachute".

5) 3.III. — klacz kasztanka **„Carina"** z klaczy „Cinia", po „St. Eloi".

6) 13.IV. — klacz gniada **„Dafne"** z klaczy „Devieé", po „Admiral-Hawke".

7) 2.V. — klacz kasztanka **„Róża"** z klaczy „Ringelspiel", po „St. Eloi".

8) 8.V. — klacz kasztanka **„Bila"** z klaczy „Beppona", po „Beppo".

9) 15.V. — ogier gniady **„bez nazwy"** z klaczy „Orne", po „Dolomit", — po ogierze „Palatin" padł zaraz po urodzeniu.

Jałowe: „Liebling" i „Rosy Aple".

Padły: „Digne" przy porodzie, „Etincelle", „Dilection".

Wcielone do stadniny:

1) **„Dorée"** (Admiral-Hawke — Dilection po Tarquin).

2) **„Bandera II"** (Danilo II — Bellona II — Laudanum).

Do ogiera **„Staffelstaba"** przysłano 2 klacze p. pułkownika Królickiego i to: **„Tuberosa"** (Ballyheron — Toothpick) i **„Fuksia"** (Urwipołeć — Wim-pa-pam).

WIADOMOŚCI ZE STADA KRAŚNICA p. JERZEGO BĄKOWSKIEGO.

Klacze arabskie, zakupione w stadzie Kębło od spadkobierców ś. p. A. hr. Rostworowskiego: Bajka II (Koncerz — Jagoda), Dżami II (Zenit — Łysa) i Elkanda II (Floks — Goplana) urodziły klaczki po og. arabskim cz. kr. ANTEZ, importowanym przez Towarzystwo Hodowli Konia Arabskiego z Ameryki. Przychówek ten jest bardzo udany.

WIADOMOŚCI ZE STADA W SURHOWIE P. Z. SKOLIMOWSKIEGO.

W sezonie roku bieżącego stanowić będą ogiery: państwowy „Palamedes" (Fervor — Palme) i własny „Rezolutny" (Pergament — Arogantka). Pod **Palamedesa** przeznaczone zostały następujące klacze:

1) Frasquita II (Mości Książe — Szegely), źrebna z Palamedesem.

2) Fuga II (King's Idler — Lexavis), oźrebiona po Palamedes'ie (ogierek).

3) Bajeczna (Bob — Perła) jałowa.

4) Elipsa (Fils du Vent — Emaille), jałowa.

5) Riga (Gascony — Ravissante), jałowa.

6) Sweet Melita (Manton — Arogantka) nie stanowiona wzięta z treningu.

7) Markita ½ kr. (Mentor — Hortensja po Globus II), źrebna z Palamedes'em.

8) Ostoja ½ kr. (Ritter — Berezyna po Sirdar), źrebna z Palamedes'em.

9) Oleńka ½ kr. (Ritter — M-me Loulou po Golden Touch), poroniła po Palamedes

Pod **Mantona** przeznaczono:

10) Arogantka (Radża — Bellona), jałowa.

11) Ałła (Alaric Victor — Veryugly), jałowa po Antez.

Ogier **Rezolutny** pokryje klacze remontowe należące do Zw. H. Koni pół kr.

W majątku Czarny Las, pow. lubliniecki, p. Romana Rogowskiego, uległ złamaniu kończyny ogier państwowy DOUBLE UP (Hüon II — Princess Symons po General Symons), uderzony przez klacz przy stanowieniu. W następstwie powyższego wypadku ogier został zgładzony dnia 19 maja r. b.

Rtm. dypl. Jan Jastrzębski nabył klacz „Danutę" (Madjar i Iskra) hod. stada „Krasne", którą odchowano w b. r. państwowym ogierem „Jordan" (Fils du Vent i Chorok Bridge).

WYŚCIGI

Ze stajni p. M. Bersona sprzedane zostały do st. „Zygmunt" w Poznaniu, następujące trzy klacze:

1) Lakmé, 2 l. kl. sk. gn. (Manton — Lachtaube),

2) Isola Bella, 2 l. kl. kaszt. (Batiar — Gizela),

3) Irish Maid, 2 l. kl. sk. gn. (Batiar albo Bafur — Nashwaak).

Irish Maid w roku ub. nie biegała, Lakmé była dwa razy z miejscem, natomiast Isola Bella zdobyła dwie gonitwy.

JEŹDZIECTWO

KOMUNIKAT

Towarzystwa Międzynarodowych i Krajowych Zawodów Konnych w Polsce.

W związku z odwołaniem VIII Międzynarodowych Oficjalnych Zawodów Konnych i przełożeniem ich z miesiąca czerwca na miesiąc wrzesień, Sekretarjat Towarzystwa podaje do wiadomości, iż nadesłane w ciągu maja b. r. zapisy zostały unieważnione.

Nowe terminy i warunki będą podane dodatkowo.

KOMUNIKAT P. Z. J. Nr. 30.

W związku z żałobą narodową zostały zmienione terminy niektórych meeting'ów. Kalendarz zawodów, ogłoszony w N-rze 14 „Jeźdźca i Hodowcy" przestał być aktualny i obowiązuje nowy, umieszczony poniżej:

Czerwiec:

23—26 Radom (Meeting Popularny).
27—30 Łuck (M. P.).
28—30 Kielce (M. P.).

Lipiec:

1 Kielce (M. P.).
4—14 Wilno.
5— 7 Włocławek (M. P.).
12—16 Baranowicze (M. P. o programie rozszerzonym przez Wschodnio-Kresowy Klub Jazdy).
14—21 Wielkopolska (M. P. — miejscowość będzie podana później).
25—28 Gdynia (C. H. I.).

Wrzesień:

1— 4 Lwów (Sokół).
19—22 Lublin (M. P.).
26—30 Warszawa (CHIO połączone z V Mistrzostwami Jeździeckiemi PZJ).

Październik:

1— 9 Warszawa (CHIO połączone i t d.).
6 Bielsko.
3— 5 Gniezno (?).
10—13 Katowice (M. P.).
17—20 Warszawa (Artylerja Konna).

KOMUNIKAT PZJ NR. 31.

Zarząd Polskiego Związku Jeździeckiego wyraża swą wdzięczność wszystkim tym formacjom wojskowym, Członkom PZJ, hodowcom, właścicielom i jeźdźcom, którzy przez nadsyłanie uzupełnień i sprostowań danych, umieszczonych w Spisie Koni nr. 4, niezmiernie się przyczyniają do dokładnego wykonywania nadal tak trudnej pracy, jaką jest rejestracja koni sportowych na całym terenie Polski.

KOMUNIKAT PZJ NR. 32.

Meeting popularny Koła Sportowego Kujawsko-Mazowieckiego wyznaczony na 5 — 7 lipca (Nr. 14 Jeźdźca i Hodowcy str. 282) odbędzie się we Włocławku.

ZAWODY KONNE WE LWOWIE

Podajemy dalszy ciąg wyników Meeting'u Popularnego we Lwowie.

Konkurs Otwarty — zwykły: 1. por. Pohorecki, Farsa (500 zł). J. Gorayski, Jarnicoton — Baśka; 2. St. Roguski, Ostry (300), NN.; 3. por. Dmowski, Titina II (200), J. Cyndor, Przedświt — NN.

Konk dla Pań, lekki: 1+2+3+4/4: W. Krzeczunowiczowa, Echo; Heddi Pate, Ryś III; M. Voelplowa na Bartek i Zośka.

Konk. Młodego Pokolenia: 1. Adaś Krainski, Myszka.

Bieg Naprzełaj Lekki: 1. por. Pohorecki, Wielmożny Pan (200 zł.); ks. Czartoryski, Postumus — Mucha; 2. por. Dłużniewski, Amazonka II (100); 3. por. Heller, Sokół V (50).

Konk. dla Pań i Jeźdźców Cywilnych — Średni: 1. H. Strzeszewski, Domino (400); Maks Stich, Lombard — Dora; 2+3/2: H. Strzeszewski, Ryś (150) i St. Rath, Tanina (150).

Konk. im. Kasyna Narodowego: 1. por. Pohorecki, Złota Pani (150); hod. Dzierzbicki, Schlingel i Rola; 2. maj. Trenkwald, Zwiahel (100), Z. Kuźnicka, Petros II i Stara Siwa; 3. por. Latawiec, Zefir II (60).

Bieg Naprzełaj Ciężki: 1. por. Wojnarowski, Amper (250); 2. rtm. Zgorzelski, Tośka, (100), 3. por. Pohorecki, Wielmożny Pan (50).

SPRAWOZDANIE

z zawodów konnych i premjowania pojazdów urządzonych przez **Podkarpackie Koło Jazdy Myśliwskiej** w dniu 12 maja 1935. w Bielsku.

Dnia 12 maja 1935 r. odbyły się z okazji „Dnia Konia" zawody konne i premjowanie pojazdów na boisku B. B. S. V. w Bielsku. Program przewidywał o godz. 10.30 początek kwalifikowania zaprzęgów włościańskich, przemysłowych i luksusowych na dziedzińcu w koszarach 21 P. A. L.

Komisja kwalifikowania pojazdów składała się z następujących panów:

Kajetan Kajetanowicz, dyr. Państw. Stada w Drogomyślu.
Rodryg hr. Romer.
Franciszek Szkuła, major lek. wet.
Delegaci Starostw Bielsko, Biała i Żywiec.
Por. Michał Noworytowski.

Początek zawodów P. K. J. M. był wyznaczony na godz. 13.30. Skład Jury był następujący:

Generał Wacław Przeździecki,
Pułk. Stefan Dembiński, szef remontu,
Minister Grodziecki,
Ppułkownik Rudowicz,
Major Eryk Pfann.

W skład komisji technicznej wchodzili panowie:

Major Zygmunt Bohdanowski,
Edmund br. Larisch,
Kpt. Teofil Chciuk.

I.

Konkurs władania szablą dla Podoficerów służby czynnej i Związków P. W. 10—14 pozorników. Tempo 400 m/min. Ogólna sumę nagród 290 zł. i nagroda hon. 3 p. s. p.

1) plut. Uciński 21 p. a. l.
2) kpr. Czubata 5 d. a. k.
3) plut. Laska 3 p. s. p.
4) plut. Furmanek 3 p. ul.
5) plut. Krutek 21 p. a. l.
6) plut. Biel 21 p. a. l.

II.

Premjowanie zaprzęgów rolniczych (klasyfikowanych poprzednio w koszarach 21 p. a. l.). — Ogólna suma nagród zł. 750.— i dyplomy.

1) Malchar Karol, Bielowiec,
2) Janeczko Ignacy, Kaniów,
3) Chowaniec Józef, Włościenica,
4) Schnür Jerzy, Kamienica,
5) Teruga Karol, Rudzice,
6) Böhr Jerzy, Komorowice,
7) Polak Józef, Dziedzice,
8) Malchar Paweł, Roztropic,
9) Hess Jan, Kamienica,
10) Marusza Franciszek, Brzeszcze,
11) Wojtek Józef, Komorowice,
12) Siuta Jan, Brzeszcze,
13) Wozol Michał, Zabrzeg,
14) Przybyła Paweł, Zarzecze,
15) Masny Józef, Pietrzykowice,
16) Wieczorkiewicz Antoni, Bestwina,
17) Barorz Antoni, Pietrzykowice,
18) Zuziak Józef, Lipowa.

Stawiło się około 40 zaprzęgów z powiatów: Bielsko, Biała i Żywiec.

III.

Konkurs o nagrodę „Grona przemysłowców Miasta Bielska i Białej". 12—14 przeszkód wysokości około 1.20 m., szerokości około 3.50, szybkość 400 m/min. Ogólna suma nagród 1.100 zł. i nagroda hon. Stada Żywieckiego.

1) Kpt. Mrowec, 5 d. a. k. kl. sk. gn. pln. „Sabinka" (Siegfried — Tink), hod. ks. Pszczyński.

2) Por. Juraszek, 21 p. a. l., wał. kaszt. pln. „Bohun", hod. N. N.

3) Kpt. Chciuk, 21 p. a. l., kl. gn. pln. „Palma", hod. N. N.

4) Kpt. Mrowec, 5 d. a. k., wał. gn. pln. „Pingo", hod. N. N.

5) Por. Schwarzenberg-Czerny, 8 p. ul., wał gn. pln. „Pat" (po Almosie), hod. B. Harbut.

6) Kpt. Mrowec, 5 d. a. k., kl. sk. gn. pln. „Piquesieben" (po Irrlehrer — Piquedame), hod. stado Beberbeck, właśc. K. Świderski.

7) Por. Żelewski, 8 p. ul. wał. gn. pln. „Zgrabny" (Aramis — Szabla), hod. stado Hebdów.

IV.

Pokaz koni remontowych 21 p. a. l. Bardzo efektowny kadryl jeżdżony przez podoficerów 21 p. a. l na 4 tandemach.

V.

Premjowanie pojazdów luksusowych. Nagrody 6 żetonów .

a) czwórki.

1) czwórka Lipizzanerów właśc. stado żywieckie, druga czwórka stada żywieckiego musiała być dyskwalifikowana z powodu skaleczenia się jednego konia.

b) parokonne.

1) para Lipizzanerów p. Henryka Forstera,

2) para półkrwi kpt. Mikuckiego 21 pal,

3) para typu kraj. p. Karola Jaworka,

4) para półkrwi p. Kurta Jankowskiego.

c) kuce.

1) para kuców p. Krystyny Silewiczówny.

VI.

Premjowanie zaprzęgów przemysłowych, klasyfikowane poprzednio w koszarach 21 p. a. l. Nagrody 3 żetony dla właścicieli i premje zł. 100.— dla woźniców.

1) Firma Bartelmuss Bielsko.
2) Firma Plutzar i Brühl Mikuszowice.
3) Firma Plutzar i Brüll Mikuszowice.
4) Firma Neumann Biała.
5) Firma Neumann Biała.
6) Firma Löbel Bielsko.

VII.

Konkurs o nagrodę „Śląskiego Klubu Automobilowego", Sekcja Bielsko. (Konkurs szybkości).

10—14 przeszkód, wysokość około 1,20 m., szerokość około 3.50 m.

Ogólna suma nagród 600 zł. i nagroda honorowa p. Włodzimierza Schöna.

1) por. Zalewski 8 p. uł. wał. kaszt. płn. „Skarb" (Domino — Warszulka).

2) kpt. Mrowec 5 d. a. k. kl. sk.-gn. płn. „Piquesieben", (Irrlehrer — Piquedame), hod. stado Beberbeck właść. Kaz. Swiderski.

3) por. Zalewski 8 p. uł. wał. gn. płn. „Zgrabny" (Aramis — Szabla), hod. stado Hebdów.

4) por. Gruszka 6 p. a. 1 kl. gn. płn. „Sława II", hod. S. Kołkowski.

5) por. Schwarzenberg-Czerny 8 p. uł. wał. gn. płn. „Pat", po „Almosie", hod. B. Harbut.

6) por. Zajączkowski 5 d. a. k. wał. siwy płn. „Saksofon", hod. N. N.

O godz. 8-ej wiecz. odbył się odczyt p. Kajetana Kajetanowicza, dyrektora Stada Państwowego w Drogomyślu na temat „Znaczenie konia dla obrony Państwa" w kasynie oficerskim 21 p. a. l., który wywołał wielkie zainteresowanie.

ZAGRANICZNA

Ś. p. bar. Flossy von Oppenheim zmarła po krótkiej chorobie dnia 2 b. m. w Kolonji. Zmarła prowadziła po śmierci męża, bar. S. A. v. Oppenheim wzorowo stajnię i stado Schlenderhan, a śmierć jej wywołała ogólny żal hodowców niemieckich.

Wolne Miasto Gdańsk

Międzynarodowy turniej jeździecki w Zoppotach zostanie rozegrany w r. b. między 14 — 16 czerwca (piątek, sobota, niedziela).

Gdańszczanie zamierzają ściągnąć do siebie część jeźdźców zagranicznych, którzy mieli startować na konkursach warszawskich.

Rozesłano zaproszenia do 12 związków narodowych, m. in. zaproszenie otrzymał Polski Związek Jeździecki.

W czasie meetingu w Zoppotach rozegranych zostanie 13-e konkursów, w tem osiem nagród wynosi 10.000 guldenów (należy się spodziewać, że wobec obniżenia kursu guldena suma nagród zostanie podwyższona). Sumy nagród przeznaczone do rozdziału w ważniejszych konkursach wahają się od 1.250 do 2.125 guldenów.

Pozatem konkursy zostały wyposażone w piękne i cenne nagrody honorowe, ofiarowane przez instytucje i osoby z Gdańska i Zoppot.

Poza konkursami odbędą się, zwyczajem zoppockim, różne pokazy.

M. in. organizatorzy zapewnili sobie występ kozaków kubańskich, którzy popisywać się będą efektownemi ewolucjami na koniach.

Większość konkursów będzie o typie konk. myśliwskich, podobnie jak i w roku ubiegłym.

WYNIKI WIĘKSZYCH GONITW ZAGRANICZNYCH

Rzym, 19 maja.

Premio del Littorio, 100.000 lirów — 2.400 m.

1. Partenio 4 l. og. gn. (Cranach — Partenope) S. Lorenzini, 60½ kg., ż. Gubellini.
2. Pilade, 5 l. og. (po Captain Cuttle) st. del Soldo 62½ kg, ż. Caprioli.
3. Palladio, 4 l. og. (po Captain Cuttle) st. Flavia. 60½ kg., ż. S. Pacifici

b. m.: Ben Hur, Kennebe, Carex.

Wygrane o kr. łeb — 5 dł. Czas 2:31,2. Tot.: 31, 14, 13:10.

Medjolan, 26 maja.

Premio d'Italia 150.000 lirów — 2.400 m. dla 3-latków.

1. Jacopo da Pontormo, og. kaszt. (Captain Cutte — Vice Versa) Tesio Incisa, 58 kg., ż. J. Romero.
2. Vobarno, og. (po Ortello) G. de Montel, 58 kg., ż. E. Camici.
3. Ugolino da Siena, og. (po Ortello), Tesio Incisa, 58 kg., Lub, Priamo.

b. m.: Solimano, Lub, Priamo.

Wygrane o szyję — ¾ dł. Czas: 2:36,2. Toto: 13, 11, 22:10.

Budapeszt, 26 maja.

Alagi-Dij, 16.000 pengö — 2.000 m., dla 3-latków.

1. Situtunga, og. gn. (Light Hand — Sierra) E. v. Horthy, 56 kg., ż. Teltschik.
2. Lincoln, og. (po Caissot) J. Dreher 56 kg. ż. Gutai.
3. Saturn, og. (po Santorb) D. Hajdu, 56 kg., ż. Balog

b. m.: Koszdas, Nanking.

Wygrane o łeb — 4 dł. Czas: 2:7,4. Tot.: 85, 30, 22:10.

Longchamp, 2 czerwca.

Prix Lupin, 50.000 fr. — 2.100 m, dla 3-latków.

1. Aromate, og. gn. (Zionist — Coriandre) bar. E. de Rothschild, 58 kg., ż. C. Bouillon.
2. Mansur, og. (po Mandar) A. K. Macomber, 58 kg, ż. C. Elliott.
3. Peut Etre, og. (po Fiterari), Ed. Jonas, 58 kg., ż. F. Herve

b. m.: Roquepiquet, Ping Pong, Le Gazon, William of Valence, Bao Dai, Kant, Comilon, Le Kirghize, Samos.

Wygrane o szyję — ½ dł. Czas: 2:16,6. Toto: 23, 14, 19, 41:10.

Praga, 2 czerwca.

Derby czechosłowackie, 78.000 K. c. — 2.400 m, dla 3 l.

1. Premysl, og. gn. (Simson — Lissi), st. Micci, 57 kg., ż. J. Teltschik.
2. Siva, og. gn. (Simon — Valburga) E. L. Nostiz, 57 kg., ż. V. Esch.
3. Tank, og. kaszt. (Ossian — Tally), st. Ruza, 57 kg. ż. G. Esch

b. m.: Lucius, Junior, Spartan, Folderol, Wekend, Bohatyr.

Wygrane o 2½ — 2 dł. Czas: 2:34. Toto: 20, 15, 14, 25:10.

Epsom, 5 czerwca.

Derby Stakes, 10.960 Ł. — 2.400 m., dla 3-latków.

1. Bahram og. gn. (Blandford — Friar's Daughter), ks. Aga Khan, 57¼ kg., ż. F. Fox
2. Robin Goodfellow, og. kary (Son and Heir — Eppie Adair), Sir Abe Bailey, 57¼ kg., ż. T. Weston.
3. Field Trial, og. c. gn. (Felstead — Popingaol), lorda Astor, 57¼ kg., ż. R. Duck.

b. m.: 4. Theft, 5. Fairhaven, 6. Sea Bequest, dalej: Peaceful Walter, First Son, Screamer, Assignation, Hairan, Fairbairn, Pry II, Barberry, Japetus, St. Rotolph.

Wygrane o 2 — ½ dług. Czas: 2:36. Zakłady: 5:4, 50:1, 9:1.

Warunki prenumeraty czasopisma „JEŹDZIEC i HODOWCA"

Rocznie **50** zł., z góry za rok **45** zł., za pół roku **25** zł., kwartalnie **12** zł. **50** gr., miesięcznie **5** zł. — Wojskowi, urzędnicy państwowi i pracownicy instytucyj sportowo-hodowlanych korzystają z 20% zniżki

Prenumerata roczna za dodatek „WIADOMOŚCI WYŚCIGOWE" wynosi dla prenumeratorów „JEŹDŹCA I HODOWCY" 13 złotych.

Zmiana adresu 50 gr.

Adres redakcji i administracji: Warszawa, Mazowiecka 16. Tel. 220-26. Adres telegr.: „Jeździec—Warszawa". Rachunek w PKO 6161.

Redakcja nie zwraca rękopisów i zastrzega sobie prawo czynienia zmian i skrótów w nadsyłanych artykułach, oraz decyzji co do terminu ich umieszczenia.

Cena numeru pojedyńczego 1,75 zł. **Nr. 17**

CENA OGŁOSZEŃ: Cała strona 200 zł., ½ strony 100 zł., ¼ strony 50 zł., ⅛ strony 30 zł. Przed tekstem 50% drożej. Na okładce 25% drożej. Drobne ogłoszenia po 10 gr. za wyraz; handlowe po 20 gr. za wyraz; grube litery po 20 gr. za wyraz; najniższa opłata za drobne ogłoszenia 2 zł. Znaki pisarskie liczą się za wyraz.

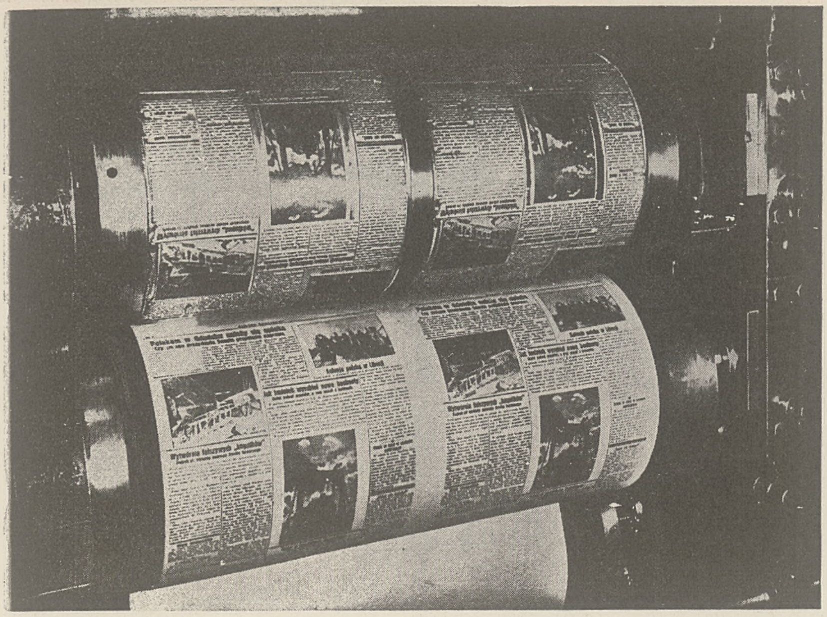
Za sporządzenie kliszy ilustracyjnej w drobnych ogłoszeniach i kronice zł 10.

W numerach ozdobnych wszystkie ogłoszenia o 50% drożej.

Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Jeźdźca i Hodowcy", Warszawa, Mazowiecka 16.

REDAKTOROWIE: INŻ. JAN GRABOWSKI i JANUSZ WŁODZIMIRSKI. WYDAWCA: INŻ. JAN GRABOWSKI.

Zakłady Drukarskie W. Piekarniaka, Warszawa, Ordynacka 3, tel. 644-59. 2002



Jeździec i Hodowca

WARSZAWA, DNIA 10 CZERWCA 1935 R.

WARUNKI PRENUMERATY

ROCZNIE	Zł. 50.—
ZGÓRY ZA ROK .	Zł. 45.—
ZA PÓŁ ROKU . .	Zł. 25.—
ZA KWARTAŁ . .	Zł. 12.50
MIESIĘCZNIE . .	Zł. 5.—

Wojskowi, urzędnicy państwowi i pracownicy instyt. sportowo-hodowlanych korzystają z 20% zniżki.

ADRES REDAKCJI:

MAZOWIECKA 16, TEL. 220-26

ADRES TELEGR.: „WARSZAWA-JEŹDZIEC"

RACHUNEK W P.K.O. 6161.